

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński, wiadomości potocznych Witold Urbański, za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 464 Wydanie P

Poznań, niedziela dnia 10 października 1937

Rok 32

Poznań, 9 października.

Własna droga

Zyjemy w epoce nie tylko wielkich przemian, ale i wielkich złudzeń. Na szczęście zrozumienie dla dokonujących się w świecie i kraju przeobrażeń ogarnia coraz szersze koła, natomiast dziedzina złudzeń bywa na ogół własnością polityków koniunktury, względnie ludzi, których szczerzy nieraz patriotyzm i głęboka często troska o przyszłość narodu nie idzie w parze z poczuciem rzeczywistości.

Do dziedziny złudzeń należą modne dzisiaj próby wywoływania widma stosunków, jakie panowały w Polsce w pierwszych latach jej niepodległego bytu państwowego. Ten, żeby tak rzec, „spirytizm polityczny“, polegający na przyzywaniu z zaświatów ducha liberalizmu i „demokracji“ nie budzi już ani grozy, ani wzruszeń. Przestaje być własnością i udziałem mas, a pokutuje w rozbitych grupach i grupkach politycznych, które łączy jedno mniemanie z dziedziny złudzeń, to jest wiara w „zbawcze“ skutki rozwiązania ciał ustawodawczych i nową, „demokratyczną“ ordynację wyborczą, mającą być niejako owym „panaceum“, powszechnym lekarstwem na wszelkie choroby naszego życia publicznego.

Wola o to dziś — szczerze czy nie szczerze — lewica „sanacyjna“, wołają socjaliści, uchwalają ludowcy i jako swe naczelną hasło wysuwają łączące się Ch. D. i N. P. R.

Aleć w dzisiejszych warunkach naszej rzeczywistości politycznej są to marzenia ściętych głów! Niechże sobie wierzą naiwni, że „sanacja“ da im „demokratyczną“ ordynację wyborczą. Niechże sądzą, że to jest droga do pokonania przeciwnika z jednej strony, a do naprawy stosunków z drugiej. Według naszego mniemania jest to wiara złudna, nie dlatego jednak, byśmy nie doceniali konieczności zmiany ordynacji wyborczej, chociaż nie po myśli reformatorów z PPS.

Nie tu jednak koniec sprawy. Stwierdzić trzeba, że wszystkie grupy szukające zbawienia w ordynacji wyborczej widzą poprzez nią miraż nawrotu ku liberalizmowi i „demokracji“.

Różni różnie to sobie wyobrażają! Lewica „sanacyjna“ piastuje swe ideały masonskie, socjaliści chcieliby ujrzyć w tym stopień do władzy, zapatrzeni w Francję i jej „front ludowy“, Ch. D. i N. P. R. pragnie jako „centrowe“ ugrupowanie zrobić karierę, będąc „językiem u wagi“ polityki polskiej, niektórym ludowcom zdaje się, że to jest droga do obrony interesów chłopskich — wszystkim zaś akompaniują pomocnie Żydzi i... komuniści.

I tu leży sedno rzeczy! Przejście od systemu „sanacyjnego“ do systemu „liberalno - demokratycznego“, czy to pod hasłem „umiaru politycznego“, jak chcą we „froncie Morges“, czy „praw człowieka i obywatela“, jak głoszą masoni „sanacyjni“ i inni, lub „rządu robotniczo - chłopskiego“, o co wołają wierni słudzy międzynarodówek w P.

Wybory samorządowe we Francji

W niedzielę pierwsze głosowanie do rad generalnych i rad obwodowych — Kandydują różne wybitne osobistości polityczne — Nie będzie większych zmian?

Paryż. (PAT) W niedzielę odbędzie się pierwsza część wyborów do sejmików samorządowych na terenie całej Francji, w czasie których powoła się 1.509 członków rad generalnych, tj. sejmików departamentalnych, oraz 1991 członków rad obwodowych, tj. ciał samorządowych, istniejących przy podprefekturach.

Dotychczas wybory samorządowe nie stanowiły punktu specjalnego zainteresowania politycznego. Głównym motywem współzawodnictwa były przeważnie raczej osobiste wpływy poszczególnych kandydatów. Ostatnio w roku 1931 trudno było nawet dokładnie ustalić przynależność polityczną niektórych kandydatów, tak, że rząd zrezygnował z oficjalnego zestawienia wyników według klucza partyjnego. Naogół przyjęto poniższy rozdział ustępujących radców generalnych według ich przynależności politycznej: 702 radykałów, 641 należących do partii centrowych i prawicowych, 60 socjalistów i 6 komunistów.

W wyborach obecnych bierze udział duża liczba wybitnych osobistości politycznych i członków rządu. O mandaty radców generalnych ubiega się 9 ministrów, 5 wiceministrów, 201 parlamentarzystów, w tym 79 senatorów i 122 deputowanych. Znajdują na listach się m. in. min. finansów Bonnet, min. handlu Chapsal, min. spr. wewn. Dormoy, min. sprawiedliwości

Auriol, min. oświaty Herriot, Cailloux i inni.

Jeszcze niedawno w kołach politycznych panowało przekonanie, że obecne wybory ze względu na polityczny charakter kampanii przeciw senatowi, pod której hasłem stanęli socjaliści i komuniści, mogą przynieść duży wzrost wpływów skrajnej lewicy. Obawiano się nawet, iż ich wynik może pociągnąć za sobą poważne następstwa polityczne i odbić się również na losach gabinetu. W ciągu ostatnich dni przewidywania te uległy zasadniczej zmianie. Obecnie na ogół panuje przekonanie, że wybory niedzielne nie przyniosą zasadniczej zmiany w układzie sił.

Sam przebieg kampanii przedwyborczej był naogół spokojny i tylko w ostatnich dniach w Saint Fons pod Lyonem doszło do krwawego starcia między komunistami a zwolennikami płka de la Rocque.

Dowodem optymistycznych przewidywań co do wyników wyborów, zgodnie z życzeniami sfer gospodarczych, jest reakcja giełdy paryskiej, na której od kilku dni zaznacza się poważna zwyżka francuskich papierów przemysłowych.

Paryż. (ATE) Naczelnym redaktorem „L'Intransigeant“, b. min. wojny Fabry zapowiada, że ten kto w niedzielę w wyborach samorządowych opowie się za „frontem ludowym“, tym samym popiera komunistów. Natomiast kto głosować będzie na radykałów, stwierdzi, że jest narodowcem. Zdaniem Fabryego Francja w niedzielę musi dokonać wyboru między partią a narodem.

Z tego artykułu wynika jasno, że porozumienie wyborcze między radykałami i centro-prawicą jest faktem dokonany, w każdym razie, jeżeli idzie o umiarkowane stronnictwa centro-prawe.

Krwawe występy i o munistów

Paryż. (Tel. wł.) Końcowy okres kampanii przedwyborczej zaznaczył się krwawymi występami komunistów. W mieście Mitry Morv w departamencie Seine et Marne odbyło się w piątek zgromadzenie Partii Ludowej Doriota. Na salę obrad wtargnęło 500 komunistów pod wodzą miejscowego burmistrza.

Wywiązała się bójka, wobec czego wkroczyła policja, komuniści powitali ją strzałami. Inspektor został ciężko ranny w głowę. Kilka osób odniosło

poważne obrażenia, lokal zdemolowano, a samochód policyjny uszkodzono.

W Cambrai doszło do krwawej bójki podczas obrad komunistów. Kilku ciężko rannych umieszczono w szpitalu. Przed ratuszem zebrał się wówczas tłum domagając się rozwiązania zgromadzenia „czerwonych“. Na zebranych napadli komuniści.

Wywiązała się bójka, którą z trudem zlikwidowała policja. Kilka osób jest rannych. Do późnej nocy po mieście krążyły patrole policyjne.

W najbliższym czasie

W najbliższym czasie ukaże się drukiem nowe dzieło pióra

Adolfa Nowaczyńskiego

Będzie to tom rewelacyjnych felietonów o Wielkopolsce pt.

„STRAŻ NAD WARTĄ“

Tom okazały, na wspaniałym bezdrzewnym papierze, obejmujący 245 stron druku, ozdobiony pięknymi inicjałami Leona Prauzińskiego, okładka kompozycji Wita Gawęckiego.

Cena egzemplarza tylko zł 4,50, z przesyłką pocztową poleconą zł 5,30.

Zamówienia na najnowszy tom Nowaczyńskiego pt. „Straż nad Wartą“ przyjmuje już teraz administracja piśmie naszego w Poznaniu, św. Marcin 70

Kongres hitlerowski w sejmie gdańskim

Gdańsk. (Tel. wł.) W ramach czterodniowego kongresu partii hitlerowskiej w Gdańsku odbyły się obrady przywódców. Obrady odbyły się w gmachu „Volkstagu“, przybrany flagami ze swastyką i portretami kanclerza Hitlera. W czasie obrad wygłosili referaty prez. Greiser, wiceprezydent Huth i senator dla spraw rolnych Retelski.

Prezydent senatu mówił o sprawach politycznych, o przemianach, jakie w Gdańsku zaszły, o obecnym stosunku Polski i Ligi Narodów do Gdańska. Senator Huth przedstawił sprawę gospodarcze. Tematem obszernego prze-

mówienia sen. Rzetelskiego była sprawa aprowizacji i polityki cen za produkty rolne w Gdańsku.

Treść obrad i odbycie ich w gmachu sejmowym komentowane są w Gdańsku jako fakt przejścia uprawnień sejmowi na organa partyjne. W tym też kierunku idą oświeceniela prasy gdańskiej. Sejm gdański nie jest zwoływany, a na obradach partyjnych referuje się całość spraw publicznych. Dyrektywa partyjna jest instrukcją, której trzyma się senat gdański. To znalazło wyraźne podkreślenie na obradach hitlerowskich.

P. S., to świadome czy mimowolne pchnięcie całego życia polskiego po równi pochyłej w objęcia „żydo-komuny“. Ustrój skrajnie „demokratyczny“, to najlepsza pożywka do żerowania wywrotowych sił niszczyielskich, to odśnięcie rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce.

Piszemy naturalnie teoretycznie, bo temu błędzeniu stoi na przeszkodzie, przekreślając plany tych, którzy się ludzą, rzeczywistość polskiego ruchu narodowego.

Ruchu tego nie piastowało poronione dziedzictwo ideałów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Jest on jego przeciwstawieniem. Stanowi twór polski i rozwinął się wcześniej niż wielkie nacjonalizmy Zachodu. Wyrósł z polskiej gleby i nie potrzebuje naśladować

niewolniczo nikogo. Wypływając z rzeczywistości polskiej nie ma — w przeciwieństwie do niektórych innych nacjonalizmów — planów i cech totalistycznych, które usiłują mu przypisać niektórzy obrońcy „demokracji“. Przeciwnie — walczy z totalizmem ekonomicznym w postaci etatyzmu, z interwencjonizmem państwowym w życie społeczne, domaga się udziału społeczeństwa w samorządzie i stojąc na gruncie katolickim uznaje prawa Kościoła oraz wyznaje katolickie ideały sprawiedliwości społecznej, których realizacja bynajmniej nie jest jednoznaczna z liberalizmem, starym parlamentaryzmem i „demokracją“. Nie dąży też do mechanicznego „zglajchszaltowania“ życia politycznego; uznaje konieczność istnienia niezależnej repre-

zentacji społeczeństwa, która by sprawowała kontrolę nad rządem.

Polski ruch narodowy jednak ocenia wszelkie błędy i niebezpieczeństwa „demokracji“ i liberalizmu. Nie pójdzie też nigdy tą drogą złudzeń, wykorzystywaną przez obce siły i żywiły. Nawykły w ciężkim trudzie wyrąbywać sobie własny szlak kroczy po nim ku państwu narodowemu w coraz większej gromadzie ogarniającej rosnące stale, zorganizowane szeregi narodowe w całej Polsce.

Kto zaś nie chce współdziałać w trudzie wykuwania własnej, polskiej drogi ku pomyślności i potędze narodu — musi zwykle błądzić po drogach cudzych, ku cudzym często prowadzącym celom.

Miłość — nienawiść zazdrość — wdzięczność

Wielki wschód Europy oraz olbrzymie rozlegi północnej Azji zajęło gigantyczne carstwo nienawiści.

Poczęło się dwadzieścia lat temu. Rozrosło się na oczach odrętwiałego świata w ogromne nieszczęście milionów!

Kiedy niekiedy przedrże się przez strażnicze kordony rozpaczliwy, grozą tłumiony krzyk rozpaczny deptanych, nękanych, wyzuwanych z człowieczeństwa, brutalnie katowanych a w końcu mordowanych z chorym sadyzmem.

Często, aż zbyt często, rozlega się z tej samej strony wielkie, zorganizowane kłamstwo o wolności, równości, braterstwie. Nawet stadem tego nieszczęsnego ludu nazwać nie można. Żaden bowiem rozumny człowiek nie degeneruje ani wyniszcza swego stada.

Tak wygląda ciemne, komunistyczne carstwo, w którym rozsiadła się na tronie nienawiść, ponura macierz obłudy, kłamstwa, niewoli, nędzy, głodu, zgnilizny fizycznej i duchowej, wielki,

tragiczny pokaz doktryny, celów, taktyki i metody szatana.

Dwa tysiące blisko lat walczy z nim chrześcijaństwo, zorganizowane w Kościele katolickim prawdą, światłem, miłością.

Nie obiecuje chrześcijaństwo nikomu raj na ziemi, zna bowiem ułomności i słabe strony natury ludzkiej, w których następstwie każdy czas ma swoje biedy i niedociągnięcia.

Zdaje się być pewnym, że i najfinezyjniej przeprowadzone zmechanizowanie ludzkości nie usunie chorób, niepowodzeń i różnorodnej nędzy. Nie wygładzi tych niedomagań nawet najściśle przeprowadzona sprawiedliwość społeczna. Człowiek bowiem zachowa pewne cechy indywidualne, nie zawsze wiodące do zupełnego zrównania potrzeb, sposobów pracy, gromadzenia zapasów moralnych i materialnych. Dlatego też nie zjawi się nigdy w dziejach okres, detronizujący piękne dziecko miłości — miłosierdzie.

Jest ono jednym z istotnych składników teorii i życia chrześcijańskiego. W wielkim biegu sztafetowym ludzkości ku kresowi swoich przeznaczeń biorą udział wspaniałe postaci, podając jedną drugiej płonącą pochodnię miłości. Któż wyliczy ich w krótkim rozważaniu: Święci Szczepan, Wawrzyniec, Grzegorz, Franciszek — apostoł ubóstwa, Wincenty, one Jadwigi, Elżbiety. Jaśnieją między nimi piękne polskie gwiazdy: ks. Piotr Skarga, Jan Beyzym, brat Albert i inni aż po dni ostatnie.

Gdyby prasa zagadnieniu miłosierdzia poświęcała tyle uwagi, co meczom, zawodom, rozgrywkom na pięści i nogi, odetchnąłby świat optymizmem widząc naocznie, że suma poświęcenia, dobra i miłości przewyższa jednak stokrotnie smutne żniwo zła i nienawiści.

Nie jest miłosierdzie chrześcijańskie cnotą zniewieściałą, przeciwnie, raczej rycerską, pełną nieraz, prawie zawsze bohaterstwa. Nie zna strachu, ani demagogii, ani kupczenia sumieniem i wolnością wspomaganym. Nie bawi się sentymentalną pieśczołliwością. Nie wyrzeka się powagi i autorytetu.

Nic zresztą dziwnego, gdy myśl jego przewodnią można najlepiej wyrazić słowami św. Jana: „Bóg jest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim”.

„Jeśli by kto rzekł, iż miłuje Boga, a brata by swego nienawidził kłamcą jest”.

Wtórzuje mu św. Paweł: „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów”.

Miłosierdzie chrześcijańskie cierplive jest i wyrozumiałe na słabości, przebiegi, nawet ciężkie wady potrzebującego pomocy. Wychowywała go bowiem często ulica, ciemnota, złość ludzka i zgorzenie, żerujące na cudzej nędzy i zaleźności. Miłosierdzie chrześcijańskie uprzedza biedę. Zapobiega jej przez mądre ustawy, przez sprawie-

dlive, a stosowane w czynie zasady gospodarce.

Kapitał katolicki buduje zdrowotnie urządzone pracownie, porządne mieszkania, daje uczciwe zarobki, wypłacane regularnie.

Miłosierdzie chrześcijańskie jest mądre, dlatego nie zwalcza zawistnie dobrobytu, ani nawet umiarkowanego komfortu i obyczaju towarzyskiego. Nie wyciąga zachłannie ręki po każdy objaw życia „na dobre cele”.

Suknia balowa, przystosowana do stanu i majątku czy dochodu, zapłacona gotówką daje zarobek krawcowym. Bukiet, podarunek nie wzięty na kredyt, posłany z okazji jakiejś uroczystości utrzymuje ogrodników i robotników. Nawet limuzyna piękna, nabyta z uczciwych środków, budzi niepotrzebnie niechęć piechoty, bo przecież stwarza mechanikom ruch, pracę, a szoferowi posadę.

Zazdrość, spode łba patrząca matka przewrotów, wywłaszczeń, barbarzyńsko nieraz przeprowadzanych reform — także rolnych — należy do wad paczących charakter a niemądrych.

Nie to jest złe, że ktoś ma więcej od drugiego, ale to, że drugi nie ma tego, co mu potrzeba.

Kiedy państwa europejskie zaczęły się mądrze a uczciwie rządzić, kiedy przestaną niedołężnie zagarniać na swój etat warsztaty pracy, handel i gospodarstwo, wtedy rozpocznie się powrót do znośniejszych stosunków ekonomicznych. Na razie jednak ma chrześcijańskie miłosierdzie olbrzymie pensum do załatwienia.

Byłoby zupełnie źle, gdyby rekolekcje zamknięte i otwarte, pełne kościoły i cała wewnętrzna praca duchowa miały być tylko źródłem słodkich pociech osobistych, a nie wydawały potężnego czynu, zwłaszcza miłosierdzia, rodzącego jedną jeszcze — i to należąca do najwytowniejszych — cnotę: wdzięczność!

Obustronna wdzięczność! Dający dziękuję Bogu za to, że wolno mu być narzędziem Opatrzności w czynieniu dobrze. — Biorący odwzajemnia się zyczliwością, pogodą, modlitwą za podaną sobie jałmużnę.

Według Pisma tylko „cymbał brzmiający” i pusty przechodzi obojętnie obok obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia!

Katolik z wiary i czynu pamięta na słowo Pawłowe:

„A przeto póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary”.

X. JÓZEF PRADZYŃSKI.



Lepiej dbać o swe zdrowie niż się leczyć

Pracował Ksiądz Kneipp. — Dlatego też dał nam zdrowotną codzienną odżywkę, niczym nie zastąpioną:

Kawę Słodową Kneippa!

Pr. 33 571/2-39, 303/313

FAKTY i OCENY

Nowe obyczaje polityczne

Udział pika Koca, szefa „O. Z. N.”, w ostatniej Radzie Ministrów obok najwyższych czynników w państwie wywołał szereg komentarzy. M. i. „Dziennik Poznański” podkreśla, że „udział szefa jednej z grup politycznych w kraju w posiedzeniu Rady Gabinetowej nie ma w historii polityki niepodległej Polski żadnego precedensu”.

Studnicki i Starzyński

„Gazeta Polska” wystąpiła pod adresem p. Studnickiego z szeregiem zarzutów w związku z jego działalnością w okresie wojny światowej. Zarzutów zresztą niezbitych, opartych o dokumenty i wyrok sądowy.

Obecnie p. Studnicki rozsyła swą odpowiedź, w której łącząc artykuł „Gazety” ze zbliżającym się swoim procesem przeciw prez. Starzyńskiemu, pisze:

„System p. Starzyńskiego obliczony jest na dwa efekty: ostrzeżenie i sterroryzowanie tych, którzy chcieliby występować przeciwko p. Starzyńskiemu oraz zdyskredytowanie w opinii publicznej i sądu tego, kto przeciwko p. Starzyńskiemu już wystąpił.

„Zdaniem moim, poza niepisany kodeks honorowy narodu istnieje kwestia dobrych obyczajów, które nie pozwalają na urabianie opinii sądu za pomocą pisma, uchodzącego za wyraz poglądów sfer rządzących, a to tym bardziej, gdy tego rodzaju akcja jest prowadzona pod niewinnym pozorem polemiki prasowej z zupełnie innego powodu.”

P. Studnicki informuje dalej, że już po potępiającym go wyroku w sprawie przeciw „Gazecie Porannej”, otrzymał Krzyż Niepodległości.

Doskonały krój — najnowsze fasony oraz pierwszorzędnym materiałem **3 najważniejsze zalety rękawiczek Kalamajskiego**. Prosimy koniecznie przetrzymać się.

P 29.745-38.47

„Mobilizacja” żydowska

Z „Judysze Togblat” dowiadujemy się, że w Polsce „badał stan Żydów” przez 6 tygodni, przedstawiciel Żydów amerykańskich, A. Kahan. Towarzystwo, które on reprezentuje, „Joint” pracuje w Polsce, a robota jego w ostatnich czasach wielce się wzmogła z powodu wzrastających potrzeb Żydów”.

Dalej czytamy:

„Celem tej akcji jest tworzenie nowych pozycji gospodarczych dla Żydów usuniętych od ich dotychczasowych placówek, oraz wzmocnienie osłabłych egzystencji, przez wynajdywanie dla nich nowych zatrudnień.

„...Akcja żywienia objęła w ubiegłym sezonie 60.000 dzieci. Na koloniach letnich było zeszłego lata przeszło 100.000 dzieci, podczas gdy w roku poprzednim tylko 58 tysięcy.

„...Wszystkie stowarzyszenia i instytucje (żydowskie) współpracują w kierunku produktywizacji młodzieży żydowskiej.

„...Wskazano na siłę oporu, jaki stawiają masy żydowskie w miastach i miasteczkach.

„...Wskazano też na konieczność powiększenia (przez „Joint”) środków obrotowych kas pożyczek bezprocentowych, które stanowią główną podporę szarego Żyda.

„...Joint powinien udzielać drobnym handlarzom należytej pomocy w postaci długoterminowego kredytu na 2—3 lata.

„...Kasami pożyczek bezprocentowych kieruje (w Polsce) armia złożona z przeszło 10.000 działaczy narodowych i z 150.000 członków.

„...Kasy te zajmują się także działalnością przewarstwowania Żydów.”

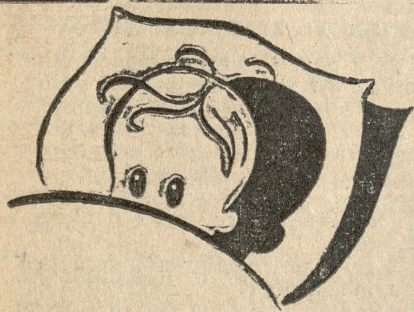
Ze szczegółów powyższych wynika prosty wniosek, że chrześcijańska ludność Polski powinna również utworzyć „armię”, która będzie wspierała handel chrześcijański. Mobilizacja tej „armii” jest już zresztą w toku...

PROPAGANDA PRACUJE



*Der Führer und der Duce
Die Garanten des Friedens*

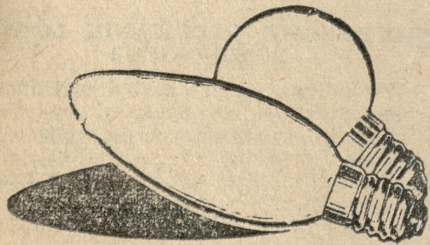
„Führer” i „Duce” — gwaranci pokoju. Oto napis na kartkach pocztowych, którymi zarzucono ostatnio Rzeszę po wizycie Mussoliniego. Kartki te docierają również za granicę.



Mamo

Ja chcę spać. a ty tak jasno!

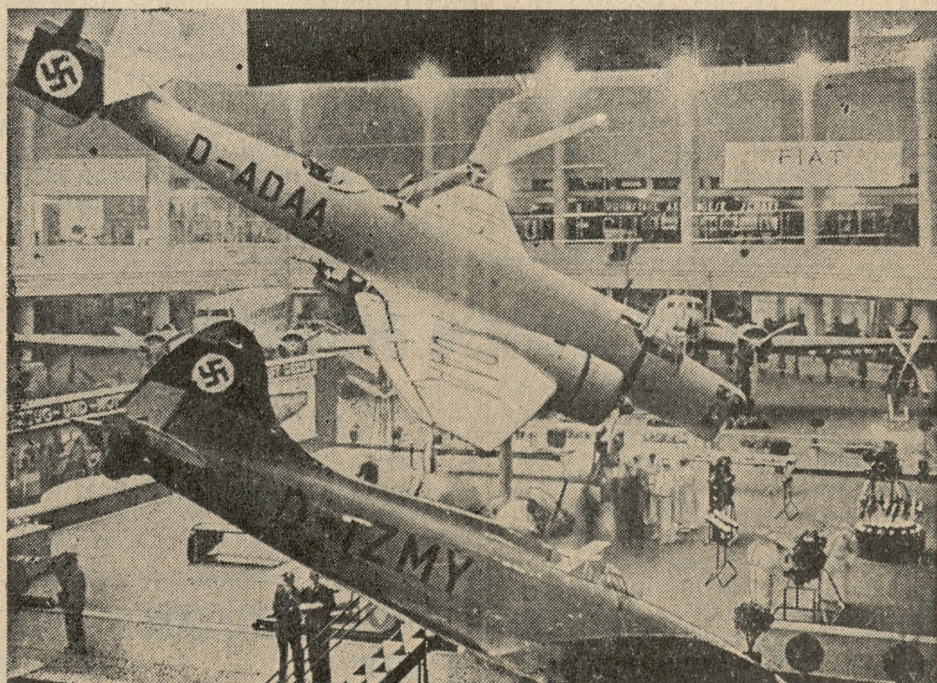
— Masz rację synku zupełnie zapomniałam, że Tatusz powymieniał wszystkie zarówki na



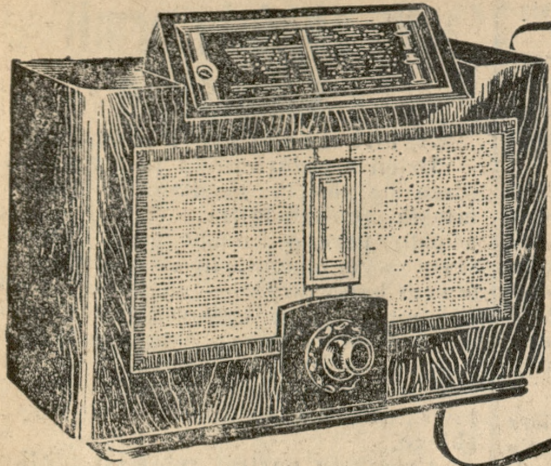
TUNGSTRAM KRYPTON

Tg 21 585

WYSTAWA LOTNICZA W MEDIOLANIE



W Mediolanie odbywa się międzynarodowa wystawa lotnicza. Na zdjęciu fragment wystawy z maszynami niemieckimi. Na głównym planie olbrzymi dwumotorowy bombowiec. Z przodu kabina strzelca płatowcowego. Z tyłu, u góry i z dołu ciężkie karabiny maszynowe i stanowiska strzelców.

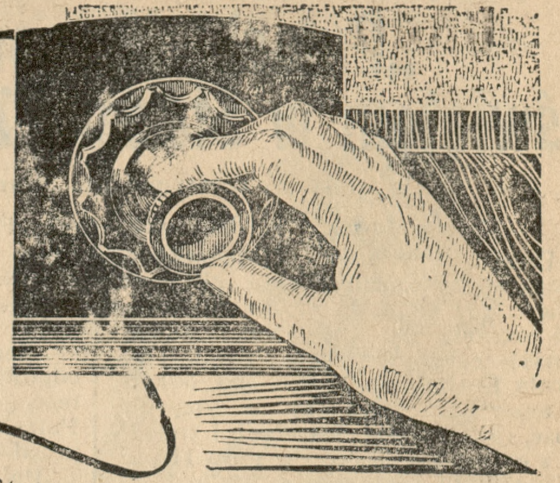


NAJNOWSZY KOMFORT OBSŁUGI!

Szczytem precyzji jest „Monaster” — idealny automat strojeniowy działający pewnie, koncentrujący wszystkie czynności obsługi i zapewniający równowagę między tonami. Najbliższy sklep radiowy chętnie i bez żadnego zobowiązania zademonstruje najnowsze arcydzieło techniki — słynny odbiornik z monasterem

PHILIPS

Super 7-38



Co znaczy mowa Roosevelta?

Wielkie wrażenie, jakie mowa prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Franklina Roosevelta, wygłoszona 5. bm. w Chicago, wywarła i nadal wywiera w świecie, wynika z dwu jej rysów znamienych i uderzających. Po pierwsze, określenia, których użył on dla potępienia obecnego gwałcenia prawa międzynarodowego przez państwa napastnicze, są niezwykle dobitne. Po wtóre, co ważniejsze, znalazły się tam takie oświadczenia, nie tylko głoszące potrzebę współdziałania międzynarodowego w obronie prawa i pokoju, ale także jakby zgłaszające gotowość Stanów Zjednoczonych do uczestnictwa w takich zabiegach. Ponieważ zaś jednocześnie w Genewie postanowiono 6. bm. zwołanie narady 9-ciu państw, które w r. 1922 podpisały układ waszyngtoński o nietykalności Chin, z przewidywanym udziałem Stanów Zjednoczonych Ameryki, a także starania Angli i Francji wobec Włoch i Niemiec w sprawie wojny w Hiszpanii nabierają znowu wyrazistości, związek tej mowy z rzeczywistością międzynarodową bardzo się uwydatnia.

Chociaż jednak oświadczenia prezydenta Roosevelta w Chicago witane są niemal jako zwrotne w tym kierunku, że Stany Zjednoczone Ameryki zamierzają nie odcinać się nadal w dotychczasowej mierze od współpracy międzynarodowej na rzecz prawa i pokoju, błędne byłoby mniemanie, jakoby ten zwrot był nagły i nie przygotowany w ostatnim czasie, a nawet, dokładniej mówiąc, w ciągu dwu ostatnich lat.

Już w orędziu do Kongresu z 3-go stycznia 1936 wspomniawszy prezydent Roosevelt, że zdanie jego z r. 1933, gdy obejmował urządowanie, że 85 pct lub 90 pct świata chce pokoju, nabrało tymczasem wyrazistości od strony pozostałych 15 pct lub 10 pct, które chcą wojny:

— Od lata 1933 cele kierowników kilku wielkich narodów europejskich i azjatyckich zmierzały nie ku pokojowi... Ameryka musi sobie zdać sprawę z wzrastającej zlej woli, polityki napadu, wzmaganą zbrojeń i gorączkowych napięć, które by musiały w końcu pogrozić liczne narody Europy i Azji w wojnę powszechną... Jest się uprawnionym do złych przewidywań...

Nieco później, w mowie, wygłoszonej 15 sierpnia 1936 w Chautauqua w stanie nowojorskim, oświadczył prezydent Roosevelt wprawdzie, zgodnie ze stałą polityką Stanów Zjednoczonych, że nie przyjmą one żadnych zobowiązań, które mogłyby je wciągnąć w wojnę i nie będą uczestniczyły w działalności Ligi Narodów, ale też dodał:

— Widzi się z niepokojem, iż układy, podpisane także przez Stany Zjednoczone, są naruszane przez niektóre mocarstwa.

Nie przebrzmiała też niepostrzeżenie mowa, którą ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu, p. William Bullit, wygłosił 23 lutego rb. na tamtejszym obchodzie ku czci Jerzego Waszyngtona, w obecności rządu francuskiego, stwierdzając w oświadczeniach, dokładnie rozważonych w styczności z rządem Stanów Zjedn., że dla Stanów Zjednoczonych nie są obojętne zabiegi na rzecz utrzymania pokoju, gdyż rozumieją, że wojna mogłaby i ich nie ominąć.

Szczególnie wyraźnie zaznaczyły się postępy poglądów amerykańskich w tym kierunku w oświadczeniu sekre-

tarza stanu p. Cordell Hull'a z 16 lipca rb. Było to po wybuchu zataru zbrojnego japońsko-chińskiego w zaciągach pod Pekinem od 8 do 11 lipca rb. Ambasador Chin w Waszyngtonie złożył 16. tm. notę rządu w Nankinie, wskazującą pogwałcenie układu waszyngtońskiego z r. 1922 o nietykalności obszaru chińskiego. P. Cordell Hull odpowiedział notą na piśmie, w której oświadczył:

— Nigdzie na świecie nie może dojść do wybuchu zataru zbrojnego bez dotknięcia spraw i potrzeb, uprawnień lub zobowiązań Stanów Zjednoczonych.

W nocy tej p. Cordell Hull wyłożył zwięzłe zasady polityki zagranicznej Stanów Zjedn. zastrzegając się przed sojuszami, ale uznając pożytek współpracy międzynarodowej na rzecz pokoju. Co więcej, notę tę rozesał departament stanu Stanów Zjedn. w drodze dyplomatycznej, prosząc o uwagi innych rządów w tej sprawie, które też nadeszły w ciągu kilku następných tygodni w liczbie ok. pięćdziesięciu. Już to było pewnym wejściem w styczność.

Nie było również obojętne przemówienie prezydenta Roosevelta z 16 września rb., na uroczystości 150-lecia konstytucji amerykańskiej, w którym

Gwarantuje powodzenie życiowe
czysty i schludny wygląd odzieży, bo „jak Cię widzą — tak Cię piszą”. Oddaj przeto rzeczy do **Barwy - Kalamajskiego**.

Pg 33526 38 158

ostro potępił dyktatury podkreślając także ich skłonność w polityce międzynarodowej ku najazdom i wojnom.

Obecna mowa w Chicago z 5. bm., która również ma być rozesłana rządom w drodze dyplomatycznej, utrwała w polityce Stanów Zjedn. dążność do współdziałania z innymi państwami na rzecz podtrzymania prawa międzynarodowego i zapobieżenia wojnie powszechnej, a nie jest rzeczą obojętną, że ogół amerykański przyjął z uznaniem i nawet z zapalem do wystąpienia prezydenta Roosevelta.

STANISŁAW STROŃSKI.



Z ROZKOSZĄ PAŁĘ
papierosy tylko w gilszach
MOKKA
Smakuj światnie do
ostatniego ciągu.

Tg 21 592

Sprawa ochotników i przyszłość Hiszpanii

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Rzym, 7 października.

Zdawało się, że zawarcie w Paryżu układu między ekspertami morskimi Anglii, Francji i Włoch w sprawie kontroli na Morzu Śródziemnym nie tylko wyrówna różnice, jakie wynikły między mocarstwami śródziemnomorskimi z powodu niewzięcia przez Włochy udziału w konferencji w Nyon, ale wpłynie zarazem na dalsze odprężenie w Hiszpanii, a więc i na Morzu Śródziemnym. Tymczasem jesteśmy daleko od tego.

Należy pamiętać, że konferencja w Nyon i uzupełniająca ją wymieniony układ paryski dotyczył tylko jednego szczegółu spornego, to jest korsarstwa, a cały problem śródziemnomorski nie przestaje nadal ciążyć nad położeniem międzynarodowym.

Sprawa hiszpańska odbiła się dość głośnym echem w Lidze Narodów, gdzie dyplomacja francuska i angielska próbowały przeprowadzić odnośnie do wojny hiszpańskiej kompromisową rezolucję, która w formie ogólniejszej zawierała napomnienie pod adresem Włoch i Niemiec i miała wyrzucić na nie nacisk międzynarodowy w kierunku nieinterwencji. Rezolucja ta jednakże nie uzyskała niezbędnej jedynomyślności, oczywiście z wielkim zadowoleniem Rzymu. Uchwała taka byłaby niewątpliwie powikłała już i tak niełatwe położenie.

Równocześnie Paryż i Londyn wystąpiły w Rzymie z notą w sprawie wycofania z Hiszpanii ochotników. Nota nawiązując do układu paryskiego i do współpracy trzech mocarstw, przyjmując

je do wiadomości dotychczasowe zapewnienia włoskie, iż Włochy nie mają zamiaru posyłać nadal ochotników do Hiszpanii i zajmować jakiegokolwiek z Wysp Balearskich, jednakże kładzie nacisk na przestrzeganie ścisłej nieinterwencji i domaga się w formie przyjacielskiej od Rzymu wycofania ochotników i agentów politycznych. W zamian za to nota otwiera widoki na uznanie praw strony wojującej dla gen. Franco. Fakt traktowania w tej sprawie poza londyńskim Komitetem Nieinterwencji tłumaczy nota koniecznością przeprowadzenia rozmów celem jak najszybszego porozumienia w tej sprawie, jaką jest nieinterwencja. Ten ostatni argument ma na celu odparowanie zarzutu włoskiego niezaprośzenia do układów Berlina, gdyż chodziłoby o wymianę zdań, której rezultaty zatwierdziłby w następstwie Komitet Nieinterwencji.

W stolicach zachodnich oczekuje się z dnia na dzień na odpowiedź włoską. Mussolini w tej chwili jest u siebie na wsi w Rocca delle Caminate. Poza tym rzecz jest uzgadniana z Berlinem. Z informacji, które zasięgnęliśmy w kołach politycznych wynika, iż odpowiedź włoska nie będzie wręcz odmowną, ale też nie będzie taką, by mogła rozjaśnić horyzont. Nota włoska przypomni obu mocarstwom zachodnim stanowisko Włoch w sprawie ochotników i położy nacisk na okoliczność, że nie kto inny, ale właśnie Włochy od samego początku domagały się niedopuszczenia do Hiszpanii ochotników i, że Paryż i Londyn wówczas tego żądania nie uwzględniły. W każdym razie zaczęło się od wysyłania czerwonych. Nie Włochy zatem ponoszą odpowiedzialność za fakt dopuszczenia do Hiszpanii ochotników. Poza tym sprawa

ta w chwili obecnej jest niezmiernie powikłana i utrudniona przez to, że ochotnicy czerwoni utracili w znacznej części swą narodowość, wyodrębnić ich i usunąć z Hiszpanii byłoby więc wręcz niepodobieństwem, zwłaszcza zaś, iż rząd walencki jest temu przeciwny, co wyraźnie oświadczył jego przedstawiciel w Genewie. Usunięcie samych Włochów nie zostałoby więc odpowiednio zrównoważone.

Nota włoska powoła się dalej na akcję i wywody swego delegata w tonie Komitetu Nieinterwencji podkreślając w obecnej fazie sprawy kompetencję tegoż Komitetu. Na koniec Rzym będzie się domagał uznania gen. Franco uzależniając od powyższych warunków, zarówno w przeszłości jak i teraz, odwołanie ochotników.

Sprawa ta, w przekonaniu kół politycznych angielskich i francuskich, nabrała szczególnej wagi. Jednakże punkty widzenia Rzymu i Berlina oraz Paryża i Londynu na nią są wręcz odmiennie, jak odmiennie z gruntu jest ich pogląd na przyszłość Hiszpanii.

W rozumieniu Londynu i Paryża w Hiszpanii powinno dojść do kompromisu między stronami walczącymi. Wynikiem jego powinien być ustrój demokratyczny - liberalny. Obecność ochotników nie pozwala na ten kompromis. Dopóki taki kompromis nie będzie zawarty, nie będzie równowagi na Morzu Śródziemnym. Tak Londyn i Paryż pojmują przywrócenie status quo na tym morzu.

Wręcz przeciwnie sądzi gen. Franco i stojący z nim Rzym i Berlin. Twierdzą oni, że taki kompromis, to podwożenie dla dalszych agitacji bolszewickich. Zważywszy powyższą zasadniczą różnicę poglądów na przyszłość Hiszpanii oraz oświadczenie delegata Walencji w Genewie w sprawie ochotników, można wnosić, że kompromis w tej sprawie nie będzie łatwym do uskuteniczenia i, że nota włoska będzie miała charakter dylatoryjny.

S. M.

Przy zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych, powstałych głównie po zbyt obfitym jedzeniu i piciu, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Tg 21 620

Zgon prof. L. Kryńskiego

Warszawa. (PAT) Zmarł po dłuższej chorobie wybitny chirurg dr Leon Kryński, profesor i pierwszy dziekan uniwersytetu w stolicy.

Zmarły był wiceprezesem Tow. Nauk. Warsz., członkiem honorowym Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, towarzyszem lekarskich w Krakowie i Częstochowie, tow. chirurgów w Brukseli, doktorem honorowym uniwersytetu w Tartu, członkiem licznych towarzystw zagranicznych. Ogłosił z górą 100 prac z dziedziny anatomii patologicznej i chirurgii klinicznej.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia i t.p. Należy bezwzględnie usunąć te dolegliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anusol

- GOEDECKE -
Do nabycia w aptekach.
12 czopków zł. 5.-
6 czopków zł. 3.-

Tg 21 51

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stołca. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Franc. Borg. w. Placydy
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Tomila Dobromiły

Słońca: wschód 6,07, zachód 17,11
Długość dnia 11 godzin 04 minut
Księżyc: wschód 12,13, zachód 20,18
Faza: 6 dzień po nowiu

Październik
10
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 56-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-60 i 28-36
Pocztowe taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka: 07. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dv. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Wiedza w WARCIE

poziom + 4 cm (średnia żeglowna + 1 m) temper. wody + 15,4

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. dra Kierzyńskiego, ul. Piarackiego 14; — Apt. pod Eskulapem, plac Wolności 13; — Apt. pod Złotym Lwem, St. Rynek 75; — Apt. przy Grobli, W. Garbary 41; — Apt. na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76; — Jeżyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; — Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; — Wilda: Apt. Fortuna, G. Wilda 96; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6; — Poznań-Wschód: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Starołeka: Apt. miejscowa.

— * **Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego** w gmachu Coll. Minus, ul. Fredry nr. 10, parter — udziela bezpłatnie porad dla pań w poniedziałki między godz. 18—19, dla panów we wtorki między 18—19. (x)

KRONIKA MIASTA POZNAŃA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 9 października 1927 r.

Odbył się I kongres esperantystów Ziemi Zachodniej Polski. — Na sali U. P. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1927/8.

W Wielkopolsce przed 100 laty

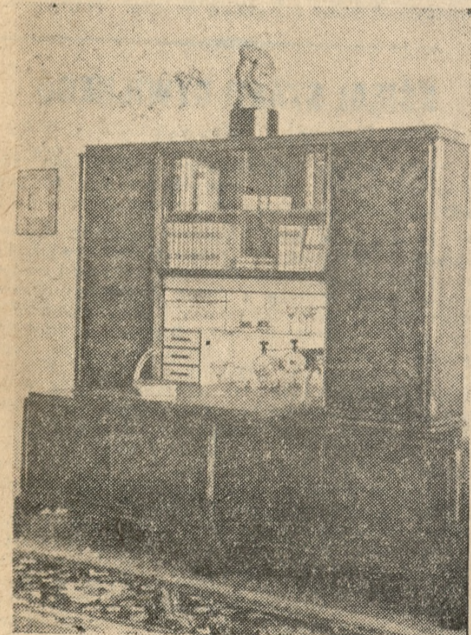
Dnia 9 października 1827 r.

Z dnia 6 na 7 zachorowało w Poznaniu na cholere 29 osób, umarło z nich 12 (w Berlinie notowano w tym dniu 10 wypadków śmierci). — Miejska komisja sanitarna w Poznaniu urządziła specjalnie dla ulicy Chwaliszewo i św. Marcina stałe rewiry dla chorych na cholere, w których lekarze i komisje ratownicze, składające się z obywateli miasta, były bez przerwy czynne przez dzień i noc. Uruchomiono dwa dalsze szpitale dla cholerycznych, jeden w klasztorze oo. franciszkanów, drugi — pod kierownictwem znanego lekarza dra Gasiorowskiego — w kamienicy przy ul. Chwaliszewo nr 63.

REKOLEKCJE

— * **Rekolekcje zamknięte dla mężczyzn.** Kat. Stow. Mężów organizuje w dniach od 30 bm. do dnia 3 listopada rekolekcje zamknięte w Buku i w Gnieźnie. W Buku rekolekcje poprowadzi o. Ludwik Kściuczyk ze Zgromadzenia Tow. Słowa Bożego. W Gnieźnie poprowadzi rekolekcje o. Cyryl Markiewicz, Dominikanin. Koszta utrzymania i mieszkania wynoszą około 9 zł za cały czas. Bliższych informacji udziela Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 22, III p., tel. 26-97. (o)

Ciekawostki na wystawie



POŁĄCZENIE MIŁEGO Z POZYTECZNYM

Na wystawie „Sztuka, Kwiaty, Wnętrze” nie brak pomysłowych mebli kombinowanych, tak użytecznych w dzisiejszych zazwyczaj ciasnych mieszkaniach. Na fotografiach widzimy piękną szafę biblioteczną, połączoną z podręcznym barem, którego wnętrze utrzymane jest w jasnych, wesolych kolorach.

WYCIECZKI

— * **Wycieczkę nad jezioro Góreckie.** urządził Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę dnia 10 bm. Zbiórka na dworcu głównym o godz. 8,45, odjazd do Ludwikowa o godz. 9,05, powrót o godz. 16,37. Prowadzi insp. Kisielewicz. W razie słoty wycieczka nie odbędzie się.

WYCHOWANIE, KURSY

— * **Kurs modelarstwa lotniczego.** Referat lotniczy Komendy Wlkp. Chorągwi Harcerzy urządził w porozumieniu z L. O. P. P. kurs modelarstwa lotniczego dla harcerzy miasta Poznania. W związku z tym odbędzie się dn. 11 bm. o godz. 19 w modelarni okr. L. O. P. P. ul. Piekary 16-17 zbiórka tych, którzy będą uczęszczali na powyższy kurs. (o)

KRONIKA WYPADKÓW

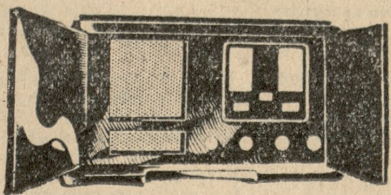
— * **Uderzenie błotnikiem samochodu.** Dziś przed południem na św. Marcynie w pobliżu ul. Fr. Ratajczaka samochód ciężarowy składu kawy i herbaty firmy Tomczak w Poznaniu, prowadzony przez szofera Józefa Kaczmarka (ul. Jeżycka 39) potracił błotnikiem p. Marię Witkowską, mieszkającą na Wielkich Garbarach 10. P. Witkowska przechodziła przez jezdnię i zamierzała wyminąć samochód, nie zdołała jednak usunąć się w porę. Podczas wypadku p. Witkowska przytrzymała się błotnika, dzięki czemu nie upadła na jezdnię. Szofer jechał bardzo wolno, to też p. Witkowska nie odniosła większych obrażeń, tylko lekkie potłuczenie na głowie. Regulujący ruch policjant, który był świadkiem zajścia, spisał protokół.

**SPÓŹNIAĆ SIĘ
nie wypada!**



chyba że gra ci
ECHO

4-LAMPOWY (3 PENTODO-
WY) ODBIORNIK O SWIA-
TOWYM ZASIĘGU. SOLI-
DNE CHASIS - REKOJMIA
TRWAŁOŚCI. 3 ZAKRESY
FAL. ODDZIELNE GAŁKI
DO POSZCZEGÓLNYCH
MANIPULACJI PODNOŚĄ
SPRAWNOŚĆ ODBIORU,
ULATWIAJĄ PRECYZYJNE
STRÓJENIE.
GŁOSNIK KONCERTOWY.
3 - LAMPOWE ODBIORNIKI
SIECIOWE i BATERYJNE.
RATY JUŻ OD 9,- ZŁ
SPŁATY DO 15 RAT.
PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO
ZOSTAJĄ W KRAJU



Książę Bernard holenderski przyjeżdża jutro do Wielkopolski

Jutro, w niedzielę, przyjedzie do Iwna na polowanie, zaproszony przez hr. Ignacego Mielżyńskiego, małżonek holenderskiej następczyni tronu Juliany, książę Bernard Lippe - Biesterfeld. Towarzyszyć mu będzie brat Erwin, oraz pięć osób świty, w tym dwie panie.

Książę Bernard przybędzie do Wielkopolski samochodem. Granicę niemiecko - polską przekroczy o godz. 16 w Kopanicy. Około godz. 18-tej książę Bernard przejeżdżać będzie przez Poznań.

Polowanie w Iwnie odbędzie się w poniedziałek, po czym książę Bernard wraz z bratem i świtą opuści Polskę.

(Iz)



KSIĄŻĘ BERNARD HOLENDERSKI

Czy ślady muru drewnianego Przemysława I?

Podczas badań mocy ziemi na Górze Przemysława robotnicy znaleźli przy wierceniu, na głębokości 17 metrów, ślady konstrukcji drewnianej i ułamki polepy, różniące się tak kolorem jak i materiałem od polepy znalezionej na głębokości 8 metrów.

Być może, że konstrukcja ta pocho-

dzi z czasów Przemysława I i jest częścią muru drewnianego, otaczającego prawdopodobnie pierwszy stary gród.

O znalezisku powiadomiony został dział prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego, który prowadzi pilne obserwacje wierceń na Górze Przemysława. (sk)

OSOBISTE

— * **Złote gody.** Pp. Heliodor i Maria z Gołasińskich (Wały Król. Jadwigi 2 m. 20) obchodzą w dniu 12 bm. 50-lecie pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję Jubilatów odprawi się w kościele Bożego Ciała o godz. 9.

— * **Ślub.** W ub. wtorek ks. dziekan Śniatek z Dobrzyca w asyście ks. prob. Wośka pobłogosławił w kościele Ojców Zmartwychwstańców związek małżeński pomiędzy mgr. chemii Januszem Kachel-skim i mgr. chemii Ofelią Stechow.

— * **Rzadki jubileusz.** W tych dniach obchodził znany obywatel Pleszewa, 80-letni p. Józef Sobczyński, 50-lecie swej wytwórni aparatów miedzianych. Zaczemu jubilatowi, który mimo podeszłego wieku nadal pracuje, towarzyszą powszechnie, serdeczne życzenia. (x)

— * **25-lecie pożycia małżeńskiego** obchodzi w dniu 12 bm. były radny narodowy miasta Inowrocławia, a obecnie właściciel nieruchomości w Poznaniu, p. Jan Ulatowski z żoną Heleną z d. Szczepankiewicz, zam. przy ul. Pogodnej 24. Msza św. na intencję Jubilatów odprawi się w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu o godz. 8.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Wzrasta się liczba zachorowań na dyfteryt i szkarlatynę.** Ostatnio rozszerza się coraz więcej w Poznaniu dyfteryt i szkarlatyna wśród dzieci. Jak się dowiadujemy, szpitalik dziecięcy św. Józefa jest przepelniony. (zd)

— * **Nowy prezes Polskiego Białego Krzyża w Poznaniu.** Z powodu ustąpienia p. M. Kornickiego ze stanowiska prezesa okręgu poznańskiego P. B. K., zebranie okręgowe wybrało na to stanowisko p. Mikołaja Zawadzkiego, prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej, a kura-

tera dra Jakóbca wiceprezesem P. B. K. okręgu poznańskiego.

— * **Wyjazd katedralnego chóru poznańskiego do Warszawy.** Dzisiaj rano o godz. 7,45 pociągiem osobowym na Toruń wyjechał poznański chór katedralny z koncertem do Warszawy. Wieczorem chór wystąpi w ramach festiwalu z wielkim koncertem w stolicy z programem, jaki wykonano w Paryżu. W jutrzejszą niedzielę poznański chór katedralny śpiewać będzie w katedrze św. Jana w Warszawie podczas uroczystej mszy św., przy czym odśpiewa mszę Penkiela. Dodać należy, że uroczyste nabożeństwo ze śpiewem poznańskiego chóru katedralnego transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Jutro, o godz. 22,02 poznański chór katedralny powróci do Poznania. (jr)

— * **Choroba znanego podróżnika.** Znanego podróżnika po Afryce p. Kazimierz Nowak zachorował i stan jego zdrowia wymaga kuracji szpitalnej. P. Kazimierz Nowak od przeszło dwóch tygodni przebywa w szpitalu miejskim w Poznaniu.

— * **Kwitnaca czereśnia.** W ogrodzie p. Łuczakowskiego w Puszczykowie przy ul. Słonecznej 10 zakwitła po raz drugi czereśnia. Całe drzewo pokryło się pięknym białym różowym kwiatem. (o)

WYSTAWY

— * **Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** (plac Wolności 18). Wystawa retrospektywna jednego z najwybitniejszych malarzy polskich, Apoloniusza Kedzierskiego z Warszawy, jest obecnie w Salonie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych i cieszy się powodzeniem i liczną frekwencją. Salon otwarty w dniu powszednim od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od godz. 12 do 15. Wstępne 50 groszy, dla młodzieży kształcącej się 25 gr.

Dział koronek na wystawie w Poznaniu

Na wystawie „Sztuka, Kwiaty, Wnętrze”, na długim stole szereg prawdziwych koronek, miniaturowych arcydzieł, wykonanych artystycznymi paluszkami anonimowych artystek.

Niestety nikt w wiekach ubiegłych nie pomyślał o tym, żeby pieczętą autorstwa zaopatrzyć cudne koronki, których tyle zachowało się na świecie, czy to w muzeach czy też w zbiorach prywatnych. A szkoda!

Koronka, jedna z najsubtelniejszych i najprecyzyjniejszych sztuk, panowała wszechwładnie, gdy mecenasem jej stał się wielki minister francuski Colbert. Wówczas to koronka panowała niepodzielnie! Wszędzie było jej pełno. Bez koronki strój nie był strojem kompletnym ani wytwornym, tak strój kobiety, jak i mężczyzny. Koronka była wówczas nie tylko „object de luxe”, ale równocześnie wielkim źródłem dochodów dla skarbu króla francuskiego.

Był to wiek złoty koronki. We Włoszech, skąd koronka dostała się do Francji, w Anglii i Flandrii szalenie się rozpowszechniła. Wszędzie zakładano warsztaty koronkarskie, które stanowiły poważne źródło dochodu, czy to w Wenecji, Alençon, Argentan, Lille, Valenciennes, Malines, Bruges, Brukseli, Honiton, Buckingham, Devonshire.

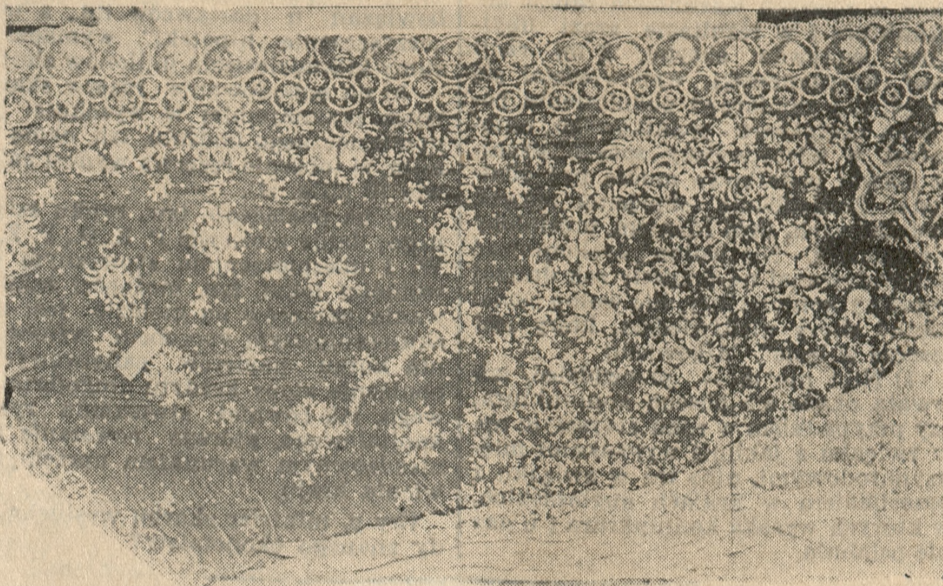
Koronkę prawdziwą zaniedbano z nastaniem mechanicznych koronek. Odtąd ogół traktuje koronkę ręczną po macoszemu, a lansuje się w świat tiule i zwoje koronek maszynowych, które zasypują rynek, psują gust i stają się ruiną wielu miast i rodzin, które dawniej zawdzięczały swój byt koronce.

Koronka prawdziwa schodzi na ostatni plan i tuli się do miłośników zażytków przeszłości, do pań wytwornych rozumiejących jej cenę i piękno.

Podziwiać należy na wystawie też mankiety haftowane na cieniutkim bastyście — w jednym miejscu podarte i jak bajecznie zcerowane — trzeba dobrać się wpatrzeć, żeby dojrzeć naprawione miejsce.

Sztuka religijna, reprezentuje na

ści szkół i centr koronkarskich, w kraju, gdzie naprawdę piękne wykonuje się prace w tej dziedzinie. Najlepszym dowodem koronki polskie na „Pierwszej Wystawie Koronki w Polsce” w Poznaniu w roku 1922 i gablota koronek polskich umieszczona ku ucze-



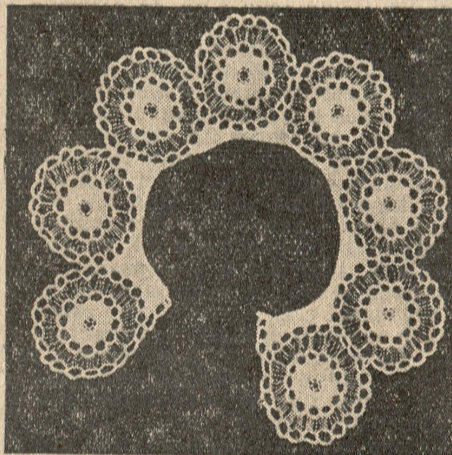
Pointa „Application de Bruxelles”, czyli chustka trójkątna noszona w pierwszej połowie XIX wieku. (wł. p. Kiedrowskiej)

wystawie koronek kilka pięknych obrusów tiulowych z aplikacją bastystową przyczępioną ściąganiem dziurkowym. Haft taki zwie się „Carrickma-cross” — pochodzi z Irlandii i bardzo się rozpowszechnił w drugiej połowie 19 stulecia w całej Europie.

„Nie zapomniano” też o twórczości hafciarsko-koronkarskiej rodzimej, reprezentowanej niestety bardzo ubożusienko kryzykiem „nasnuwanym” i denkiem i bandami czepka. A przecież takie mamy bogactwo naszych koronek. A kto je ma propagować jak nie wystawy?! — Czy dopiero zagranica ma nas nauczyć cenić nasze własne piękne wyroby? — Hasło „cenić swoje nade wszystko” powinno być naszą dewizą!

Podobne wystawy powinny w przyszłości kłaść większy nacisk na wytwórczość koronki rodzinnej, co nie sprawia trudności wobec wielkiej ilo-

ni u śp. Heleny Cichowiczowej propagatorki koronek polskich, w Musée du Cinquentanaire w Brukseli. IVY



Krzyżik nasnuwany z Wielkopolski (włas. p. Szumanowej)



Obrus kościelny; rodzaj haftu „Carrickma-Cross” (włas. SS. Elżbietank z Poznania).

ność, do ludu wiejskiego gdzie występuje dość często jako szczegół stroju ludowego, do gablot muzealnych i wystawowych.

I z tej to przyczyny zawędrowało kilka czarnych pięknych „pointes Chantilly” — duże chusty trójkątne (pod szklane szyby w długiej hali wystawowej przy ul. Marsz. Focha.

Cały szereg drobnych fragmentów koronek przypomina najznakomitsze wytwórnie z czasów Króla Słowica, jak lekkie powiewne Alençon, Valenciennes i Malines; Binche z tłem desenionym, Blonds jedwabiste z złotowym odcieniem, przywiezione z wojen Napoléońskich z Hiszpanii. Szal „Point de Bruxelles”, cały igłą zrobiony, tj. tiul i deseń, wzór pełen wiotkich gałązek, wiązanych kokardkami; wszystko to pracownice igielką wykonane a przy tym jak wycieniowane, ile tam reliefu!

Przeciwwstawieniem do tego cennego okazu jest niemiennie piękna w desenie Pointa z „Application de Bruxelles”, gdzie tiul jest maszynowy a aplikacja filigranowej roboty igielkowej ręcznie wykonanej.

Dbajmy o estetyczny wygląd!

Gabinet kosmetyczny

Magistra Kuntzówna

Poznań, Sew. Mileżyńskiego 4 m. 3, tel. 5438
Pielegnacja cery i włosów. Usuwanie plam i piegów oraz nadmiernego owłosienia.

L. Lewski LWÓW
czekolada, cukry, herbatniki, marcypany
POZNAŃ · FREDRY 1 · TEL. 52-30



Kino „SŁOŃCE” Wielka Rewia Mody

Staraniem Polskiego Białego Krzyża w niedzielę, 10 października o godzinie 11.30 odbędzie się wspaniała rewia mody z pięknym programem, w którym artyści opery poznańskiej zachwycą cały Poznań.

Salon mód „Mira” przygotowała przepiękne toalety według najnowszych modeli paryskich, które demonstrowane będą przez najpiękniejsze Panie z Poznania.

Salon mód „Madame” zdemonstruje publiczności najnowsze i oczywiście najpiękniejsze kapelusze, a zakład krawiecki Aleksandra Kaczmarza (27 Grudnia 5) pokaże ostatnie fasony męskie i rewie fraków.

W rewii biora również udział firmy: Kalamajski, Kuźaj, Olejniczak, Wiśniewski, Woźniak, Zmliński i Izdebski.

Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży u Szrejbrowskiego nar. Fredry i Br. Pięckiego oraz w firmie S. Schubert, plac Wolności 1. W dniu rewii w niedzielę w kasie „Słońca” od godziny 10-ej.

zg 1274

Bez troska zabawę znajdziesz w niedzielę, 10. bm. w sali restauracyjnej Bazaru na urządzonym przez grono pań przy parafii św. Marcina pod protektorem p. prez. Zychlińskiej **Podwieczorku Towarzystwa**. Bufet w własnym zarządzie, smaczny i tani. Muzyka lekka. Gra w kostkę. Różne atrakcje. **Zysk na pomoc ziemową dla biednych parafii św. Marcina.** Początek o godz. 17. Bilety w cenie 1,—, dla młodzieży 0,50 zł.

zg 1248

Sekeja Misyina przy I Sodalicii Pań Miejskich w Poznaniu urządziła we wtorek, dnia 12. bm. o godz. 5 herbatkę towarzyską w sali hotelu „Continental”. Zarząd.

zg 1273



Łatwy sposób, by
mieć białe zęby
i uniknąć ich
psucia się.

Nie przyzwyczajaj się do brzydkich, zepsutych zębów. Sposób, aby stały się one białe i nie ulegały psuciu, jest prosty. Czyść codziennie zęby w specjalny sposób: stosuj słynną w całym świecie pastę do zębów Colgate.

Lekarze-Dentyści zalecają pastę Colgate dla jej podwójnego działania. Po pierwsze jej przenikająca pianą dociera do najbardziej ukrytych miejsc między zębami, gdzie rozpoczyna się ich psucie. Usuwa ona przyczynę tego psucia: małe cząsteczki pożywności, których szczoteczką nie można dosięgnąć. Po drugie, jej łagodna pianą polejerze zęby delikatnie i bezpiecznie, przywracając im ośniewającą białosć i piękno.

PASTA DO ZĘBÓW
COLGATE

ng 50 564

Wystawa Higieniczna w Poznaniu

Dziś otwarta została w Poznaniu w lokalach b. firmy „Bławat Polski” przy Starym Rynku 87 objazdowa Wystawa Higieniczna, zorganizowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczelnię Społeczna.

Licznie przybyłych na uroczystość powitał dyr. C. Mańkowski, po czym otwarcie wystawy dokonał naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu dr Zaroski, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie. O samej wystawie i jej celach mówił lekarz naczelny Z. U. S. w Poznaniu dr E. Wierzbiński, który też następnie oprowadzał gości po wystawie.

Wystawa, zajmująca parter i pierwsze piętro, przedstawia się ciekawie. Na parterze zgrupowane są działy obrazujące gruźlicę (drogi szerzenia się gruźlicy, skutki nieleczenia tej choroby, ilustrowane zdjęciami i eksponatami w gablotach), działalność Ubezpieczalni Społecznej (tablice z wykazem składem, ilości ubezpieczonych, wpływów i wydatków), bezpieczeństwo pracy (dział zorganizowany przez Instytut Spraw Społecznych, a ilustrujący wypadki przy pracy, wydatki na leczenie i renty oraz zawierający wydanictwa Instytutu w tym zakresie) i walkę z alkoholizmem (szereg tablic przedstawiających zgubne wpływy alkoholu).

Na drugim piętrze znajdujemy dział Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, obejmujący dane za 1936 r. Mamy tu tablice, obrazujące szpitalnictwo, sanatoria i zakłady lecznicze, ilość wydanych zasilków, opiekę lekarską, profilaktykę (stacje przeciwgruźlicze, przeciwweneryczne, opieki nad matką i dzieckiem,

Korzystne...

Materiały Bielskie
I. Konkiewicz
Nowa 8

N 50 297

kolonie i półkolonie i pomoc dentystryczną). Ośrodek Zdrowia w Swarzędzu (ze zdjęciami), modele sanatorium w Ludwikowie, przeciwgruźliczej lecznicy szkolnej w Kiekrzu i sanatorium w Kowanówku oraz szereg zdjęć, przedstawiających zle i niebezpieczne nieraz dla zdrowia nawyki (jedzenie w pośpiechu, ślinienie piędnędy i znaczków pocztowych, obgryzanie paznokci, czytanie podczas jedzenia itd.). Tu też znajduje się dział chorób wenerycznych.

Wystawa będzie otwarta do 15 listopada codziennie w godz. 8 do 18. Prócz fachowych objaśnień w każdym dziale przewidziane są też pogadanki z dziedziny higieny. Wstęp na tę ciekawą wystawę bezpłatny, spodziewać się więc można, że zwiedzają ją liczne rzesze mieszkańców naszego miasta. (sk)

KRZYDLATE CZAROWNICE

Napisał dr Wiesław Rakowski

Od praczasów złowieszono sowom, uchodzącym za przebrane czarownice, które powodują niezliczone nieszczęścia. Nikt inny, jak one, przepowiedziały podobno śmierć Juliusza Cezara i one też zdecydowały o wyniku bitwy pod Kannami. Bano się ich w starożytności tak panicznie, że ciała ich

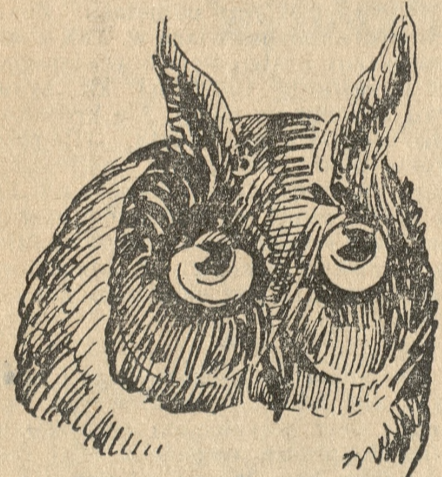


Pódkka

(zresztą, jak i dziś jeszcze) przytwierdzano u bram miejskich, by uchronić osadę przed ich wizytą. Gdy pewnego razu puchacz wpadł do Celli na Kapitolu, oczyszczono nie tylko sam Kapitol, ale i całe miasto wodą i siarką.

Po co mam sięgać jednak do starożytności, gdy dziś jeszcze uważa się sowę pódzkę za zwiastuną śmierci. A specjalnie wtedy, gdy pokaże się w oknie pokoju, w którym leży cnoy i woła chrapliwym głosem: kuwit, kuwit!, inaczej: chodź w dół pod kościół!

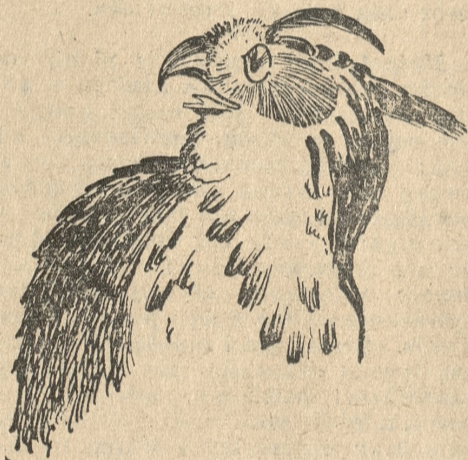
A przecież sowy należą do ptaków bardzo pożytecznych, bo uwalniają nasze pola i ogrody od szkodliwych pasożytów, jakimi są szczury, myszy, nor-



Puszczyk

niki itp. I za to należy się sowom raczej wdzięczność, niż nienawiść.

Do przemyłych sówek należą wspomniane pódzki, mieszkanki nie tylko lasów i starych sadów, ale i baszt, wież i strychów. Biedne to ptaki, bo nie tylko prześladowuje je człowiek, ale jastrzębie, krogulce, lasice i wszystkie mniejsze skrzydlaki. Chociaż ostatnie nie zagrażają ich zdrowiu, to jednak drażnią je ustawicznym krzykiem. Nie nawiść tę wykorzystywali sprytnie łowcy ptaków. W tym celu przywiązują w pewnym miejscu wśród gałęzi oswojoną pódzkę, a resztę gałęzi w okóło niej pokrywają klejem. Gdy



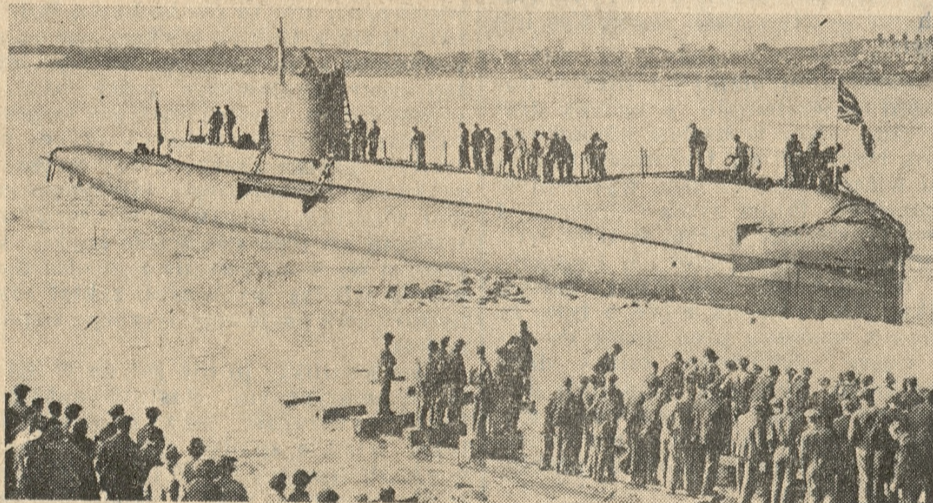
Puchacz

mali prześladowcy siadają tu, to z łatwością stąd wędrują już do kosza zadowolonego łowcy. We Włoszech zalicza się pódzkę do ptaków domowych, bo

każdy ogrodnik posiada ich kilka i otacza je wielką troskliwością.

W przeciwieństwie do malej pódzki, a jeszcze mniejszej (wielkości szpaka) sóweczki (Glaucidium passerinum) jest puchacz ptakiem potężnym. Silny jego dziób i ostre szpony to przestroga dla wszystkich mniejszych skrzydlaków i ssaków. Nazwa jego łacińska bubo (bubulare tj. krzyzczyć) jest dla niego mniej pochlebna. Głos jego bowiem jest niemiły i straszy nas nieraz nocą, a specjalnie przy blasku księżyca. Ulubionym jego mieszkaniem są góry, rozległe lasy, gdzie przez dzień cały ukrywa się, a nocą dopiero wychodzi na łowy. Menu jego jest zastawne, bo nie brak tu zajęcy, królików, kuropatw, kaczek, gęsi i wszelkiego rodzaju innego ptactwa, jak i gryzoni. W pierwszych miesiącach roku, zwykle około marca, rozpoczyna puchacz myśleć o potomstwie, toteż zakłada w zacisznym ukryciu swoje gniazdo, by złożyć w nie 2 do 3 dużych jaj. Opieka rodziców nad piskletami jest bardzo troskliwa i biada temu, kto odważy się gniazdo niepokoić. Ciekawą jest również troskliwość puchaczy, którą odczuwają swych więzionych kolegów (puchaczy łowieckich). Do klatek tych więźniów znoszą one bowiem dużo smakolejków, tak że posiedzieli oswojonego puchacza nie ma kłopotu z jego odżywianiem.

Mniejszym jakby wydaniem puchacza jest sowa uszata (Asio otus), pospolity mieszkaniak ziem polskich, gdzie też się gnieździ i zimuje. Szczególnie miła staje się ona w niewoli, bowiem szybko przywiązuje się do swego pana i szybko poznaje się na jego humorach. Sowę tę charakteryzują dłu-



W Anglii spuszczone na wodę dwie nowe łodzie podwodne o nazwach „Tryton” i „Ondyna”. Na zdjęciu „Ondyna”.

gie czubki na głowie, utworzone z piórek.

Dużą również i o pięknym białym upierzeniu jest sowa północna, zwana sową śnieżną (Nyctea scandiaca). Środowiskiem jej biologicznym są tundry, a pożywieniem lemingi. Bardzo rzadko składa ta sowa i nam wizytę. Prócz gryzoni zjada z apetytem i ryby. Jak inne sowy wytrzymują czas dłuższy niewolę, tak sowy śnieżne, które należą do najmilszych mieszkańców ogrodów zoologicznych giną już tu w krótkim czasie.

U nas żyje pospolita sowa, zwana sową płomykówką, a dlatego, że upierzenie jej mieni się barwą płomyka. Ciekawy to pasażer. Gdy bowiem chwyci się ją żywą, natenczas kładzie się bez ruchu, udając trupa. Pospolity to wybieg ochronny w świecie zwierząt. Stosuje jednak jeszcze inny fortel. Gdy bowiem zblizamy się do niej wśród zarośli, to wyprostowuje się jak tylko może, by upodobnić się do swego gałęziastego otoczenia. Żywi się tym samym co inne sowy, a gnieździ się —



Pódkka — jako zwiastun śmierci (Rzeźba na cmentarzu w Gnathi).

o dziwo — nieraz w gołębnikach, nie narażając przy tym zdrowia gołębi ani ich potomstwa.

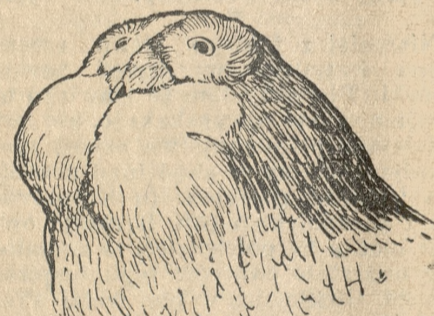
Sowa o krótkich czubkach na głowie, to sowa błotna (Asio brachyotus). Jest znienawidzoną przez myśliwych dla swej odwagi. Broni bowiem z narażeniem życia siebie, a więcej jeszcze gniazda swego. Do nas zalatuje z północy zazwyczaj w miesiącu wrześniu i październiku i gdy znajdzie dosyć pożywienia, aklimatyzuje się tu.

Do bardzo u nas pospolitych sów, należy sowa o wielkiej głowie, zwana puszczykiem (Syrnium aluco). Nie obawia się zupełnie człowieka i często mieszka w pobliżu jego mieszkania.

Zblizoną do puszczyka jest sowa uralaska (Ulula uralensis), pospolita na Podkarpaciu.

Z bardzo rzadkich u nas sów, wymienić jeszcze wypada sowę mszarną (Ulula barbata), sowę jarzębatą (Surnia nisoria), dalej z Karpat syczka (Ephialtes scops) i sowę włochatkę (Nyctale tengmalmi).

Tyle to o ptakach z pięknymi oczami i o naszych wielkich dobroczyncach.



Sowa śnieżna

ECHA WARSZAWSKIE

Warszawa, w październiku. Tyle się w naszej kochanej stolicy zmienia, tyle ciągle wydarza nowości, że już chyba nikogo nie dziwi stałe wysyłanie do niej z różnych zakątków kraju tak popularnych... pociągów popularnych. Ciągłe jest jakaś okazja: to coś odstawiają, to coś otwierają, albo wystawiają. Najczęściej jednak wystawiają pasażerów tych — można teraz powiedzieć — regularnie kursujących pociągów popularnych na... Eh, lepiej ugryźć się w język.

Ale ludziska jężdża. Może nie pociąga ich jakaś tam wystawa, czy inne hasło, szumnie wydrukowane na plakacie zapowiadającym specjalny pociąg. Po prostu korzystają z okazji taniej podróży. Bo krewnych, czy znajomych można odwiedzić, a przede wszystkim zalatwić kilka spraw urzędowych. Fabrykant pragnie poznać szczegółowo warunki przetargu, bo na „prowincję” docierają tylko ogólni-

ki; kupiec szuka kontaktu z hurtownikiem, ktoś inny znów znajdzie możliwość osobistego interwencji u władz w sprawie jakiegoś podania. „Popchnąć” sprawę można wszak tylko u źródła, w stolicy. Chyba, że ma się czas i cierpliwość. W ogóle podróż pociągiem popularnym do Warszawy za interesami zawsze się oplaca!

Teraz znaleziono nowy magnes zdolny przyciągnąć do stolicy jak największe zastępy podróżnych. Magnes ma piękną nazwę: Festiwal Sztuki. Proszę, jak to ładnie i zachęcająco brzmi! Znow ruszyły pociągi popularne, dziesiątki pociągów. Zaroiło się na ulicach od „obcych” twarzy. Propaganda zrobiła swoje. Tym bardziej, że program Festiwalu Sztuki był specjalnie obfity. Wystawy, wystawy i wystawy, potem koncerty, koncerty i koncerty. W Filharmonii, lub w Konserwatorium. Do wyboru, Seanse filmowe pod gołym niebem na rynku

Starego Miasta. Koncert mistrza Jana Kiepury. No, w ogóle róg obfitości rozrywki. Teatry obiecały wystawić także „coś lepszego”, ba, nawet kabarety ściągnęły renomowane siły z zagranicy.

„Szczęściarze” — mówiono o tych, którzy znaleźli czas i pieniądze na wyjazd do stolicy. Zazdrozczono im widoku bogato udekorowanego flagami i kwieciami miasta, wspaniałych przedstawień dzieł naszych dramaturgów i innych pyszności, jakie zapowiadał program Festiwalu Sztuki.

„Szczęściarze” — mówią teraz uczestnicy pociągów popularnych o tych, którzy zostali w domu. Jak to? A no, po prostu miasto wygląda normalnie. Owszem, są flagi. Ale to z okazji tygodnia „Budujemy szkoły!” Festiwal Sztuki? Jest, oczywiście. Można pójść na koncert, do teatru, na film na Stare Miasto, zwiedzać muzea i wystawy. Choć karty uczestnictwa dają pewne zniżki, lepiej jednak mieć trochę grosza przy sobie. Bo tu i ówdzie trzeba jednak dopłacać. Za darmo — umarło!

I ludziska kręcili się po mieście zdani na łaskę losu. Kto zwiedził tę, lub inną wystawę, ten zyskał, bo wystawy — to pozycja dodatnia Festiwalu. Na Starym Mieście natomiast wyświetlano filmy, które obleciały chyba

już wszystkie ekrany w kraju. Teatry również nie popisały się repertuarem. Nic nowego, albo „prestizowe” powtórki. Jedynie Teatr Letni, kierowany przez dyr. Trzcinińskiego, wystawił „Przyjaciół” Fredry. W operze... operetka!

O koncertach symfonicznych i recitalach też mówi się bez entuzjizmu.

Polecono także zwiedzanie muzeów i różnych obiektów historycznych. Słusznie, jest coś oglądać! I tak w piękne słoneczne przedpołudnie wybrała się do Parku Łazienkowskiego grupa poznańczyków. Przespacerowali się po parku i postanowili zwiedzić historyczny pałacyk, piękny zabytek z w. XVIII, w którym ostatnio mieszkał król rumuński, Karol II. Przed pałacykiem zebrały się jeszcze dwa oddziały młodzieży szkolnej. Gości festiwalowych spotkała dosyć oryginalna — skromnie mówiąc — niespodzianka. Oto pałacyk był zamknięty, a zbranym oświadczono, że we wtorki... „nie ma zwiedzania”. W czasie Festiwalu Sztuki, no, no!

Co tu ukrywać: nie o takim Festiwalu Sztuki marzyli kulturalni mieszkańcy stolicy. Taki Bayreuth, albo Salzburg mogą posłużyć za przykład. Trudno, stało się.

Ludzie mniej wartościowi?

„Pijany Negr jest niebezpieczniejszy od postrzelonej pumy“

Jak każdy człowiek ma swego „mola“ który go gryzie, tak też każde państwo ma swego „robaka“, który mu dokucza. I tak: Polska, Rumunia i Węgry chorują „na Żyda“, Anglii doskwiera Irlandia (i czy tylko Irlandia?), a Amerykanom sen z powiek spędzają „damned niggers“ (przekleci Negrzy).

O kwestii murzyńskiej, należącej do najważniejszych zagadnień Stanów Zjednoczonych A. P. mówi i pisze się tam nader rzadko tak, że Europa wie o tym problemie na ogół bardzo mało. Toteż przeciętny mieszkaniec starego kontynentu ma wrażenie, że w owej wielkiej najdemokratyczniejszej republice świata obywatele różnych ras żyją ze sobą w przykladnej zgodzie, kochają się „jak bracia“ i zajęci są wyłącznie — robieniem pieniędzy. W rzeczywistości jednak jest trochę inaczej, a faktyczny stan rzeczy jest taki, że poważny odłam współobywateli Stanów, Murzyni, stanowią — dziś, być może, więcej aniżeli kiedykolwiek dawniej przedmiot zapamiętałej wręcz nienawiści rasowej.

Od czasu ukończenia wojny domowej (1861 — 1865), Murzyni konstytucyjnie i teoretycznie, posiadają całkowite równouprawnienie obywatelskie, faktycznie jednak niewolnictwo czarnej rasy istnieje dotąd w całej pełni. Dotyczy to zwłaszcza stanów południowych. Tam Negrzy tworzą bardzo poważny odsetek mieszkańców, ale fakt ten, miast dawać im wypływające z przewagi liczebnej korzyści, przeciwnie ściągają na nich niesamowitą nienawiść „białej“ ludności. Nie tylko żaden lepszy hotel, lub szanująca się kawiarnia czy restauracja, nie wpuszczą w swe progi gościa-Murzyna, ale nawet chcąc udać się w podróż, Negr musi zająć miejsce w przedziale przeznaczonym dla członków rasy czarnej. Także modlić się wolno mu tylko w „murzyńskich“ kościołach, a pojawienie się czarnego w krzesłach teatru, wywołuje natychmiast burzę protestów.

Powodu takiego stanu rzeczy szukać należy w głęboko zakorzenionym u Amerykanów przeświadczeniu, że rasa czarna jest mniejwartościowa, wobec czego zdaniem ich, dążyć należy do zapobiegania mieszaniu się krwi obu ras. Mimo to, skrzyżowania takie nie należą do rzadkości. Płodny tych kojarzeń obdarzone są nie mniejszą nienawiścią i pogardą, jak członkowie czarnej rasy czystej krwi. Toteż Mula-ci, Kreoli itp. znajdują się na indeksie na równi z Murzynami i u kogokolwiek zauważony zostanie charakterystyczny błękitnawy krążek u paznokci, dowodzący „czarnego“ pochodzenia,

ten z reguły natychmiast zostaje socjalnie zbojkotowany.

Głównym zarzutem czynionym Negrom, są ich rzekome popędy zwierzęce. Popędy te, zdaniem „białych“, występują nie tylko w wypadkach, kiedy w grę wchodzi kobieta, ale już wówczas, gdy Murzyn wypił więcej alkoholu aniżeli mógł znieść. „Pijany negr jest niebezpieczniejszy od postrzelonej pumy“ — głosi popularna sentencja amerykańska. Jednak bezstronni badacze tej tak wciąż żywej dla Amerykanów kwestii, są zdania, że potępienie w czambuł całej rasy murzyńskiej, poddyktowane wrodzoną odrzą do „kolorowych“, nie jest ani sprawiedliwe ani uzasadnione. Negrów, jako ogółu, nie można kwalifikować jako ludzi „mniejwartościowych“. Od

czasu uzyskania wolności osobistej zaznaczył się u nich bardzo szybki rozwój intelektualny, idący w parze z widocznym postępem w umoralnieniu i wyzbywaniu się cech „zwierzęcości“. Dzisiaj istnieje w Ameryce cały szereg zakładów wychowawczych, uczelni i klubów dla Murzynów, dających im sposobność nauki i cywilizowania się; toteż coraz częstszym zjawiskiem są tam „kolorowi“ adwokaci, lekarze i inżynierzy.

Samopoczucie Negrów po wojnie światowej wzrosło niesłychanie. Walczyli przecież ramie przy ramieniu z „białymi“, wraz z nimi krew przelewając, dlaczego więc są sponiewierani przez swych współobywateli? Rozumowanie — zdaje się — słuszne! Kr.



KSIĘSTWO WINDSORU NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ
Księstwo Windsoru podróżuje obecnie po Europie, zwiedzając różne kraje. W sobotę udają się do Niemiec. Na zdjęciu księstwo Windsoru na terenie wystawy międzynarodowej w Paryżu.

Gdy nie możecie zmrużyć oczu...

postarajcie się uspokoić wasz system nerwowy. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pasiverosa“, zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę o właściwościach uspokajających, łagodzą zabu-

żenia systemu nerwowego; nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący, naturalny sen nie powodując przyzwyczajenia. Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Ziola 14.

ng 50 604/5

Wagony ze szkła

Jedna z największych angielskich fabryk szkła podjęła świeżo oryginalną próbę propagandy swych wyrobów. Poleciła ona mianowicie zbudowanie dwóch wagonów kolejowych, do których, poza podwoziem, użyto jako materiału budowlanego wyłącznie szkła. Do konstrukcji ścian, dachu i urządzenia wewnętrznego zużyto ogółem 120 tysięcy różnobarwnych kawałków szkła.

Umieszczone we wnętrzu wagonu

Psy w Paryżu

Paryżanie lubią psy. Ale nie tylko oni; we Francji wogóle pies jest dobrze widziany w każdej rodzinie. W okręgu paryskim zarejestrowano 300 000 psów, z czego 80 000 w samym Paryżu.

Oczywiście stosunek ten jest znacznie mniejszy, niż w małych miastach, a zwłaszcza na wsi. Paryżanie płacą rocznie 1 300 000 franków podatku za swoje czworożne pociechy.

Humor W SZKOLE

— Do jakiej rodziny należy kot?
— Do Müllerów, panie psorze.
(„Jugend“)



ng 4 81

PRZY GRYPIE

i przeziębieniu stosuj się tabletki Togal. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Togal

ng 50 608

Latarnik z Santanderu

Wysoko nad brzegami morza wzniesiona skała z umieszczoną na jej szczycie latarnią morską panuje nad wybrzeżem Santander. Z tej 80-metrowej wysokości rozciąga się malowniczy widok na miasto i okolice. Kiedyś cel licznych wycieczek, — dziś skała ta owiana jest atmosferą grozy. Stąd w ciągu 13 miesięcy stracono w odmetę morskie ponad 2 tysiące skazanych. Codziennie po stromej ścieżce piał się mżolny pochód skazańców na miejsce ponurej kaźni. Na małym dziedzińcu, otoczającym latarnię morską i okolonym murem na tyle szeroki, że mogło się na nim zmieścić z lotwością dwóch ludzi, odbywała się ponura ceremonia obciążania szyi skazańców glazami, krępowania im rąk i nóg i strącania w przepaść. Latarnik, który był niemym świadkiem tych barbarzyńskich scen, ponurością swoją przewyższających obrazy Goyi, dostał pomieszania zmysłów. Po zajęciu Santander przez wojska gen. Franco, musiano umieścić go w szpitalu.

Największy gejzer

Okazuje się, że nie na Islandii, lecz w Nadrenii, na małej wysepce, położonej w samym środku Renu, a nazwanej Name-dywerth, znajduje się najgłębsze źródło na świecie, dające najwyższy, bo 50 — 60 metrów wysokości dochodzący wytrysk wody. Jest to, jak dotychczas, największy gejzer na świecie, gorące fontanny bowiem, wytryskające na Islandii, rzadko dochodzą od 30 — 50 metrów. Źródło to odkryto w roku 1909, w czasie podjętych na wysepce prac wiertniczych. Znajduje się ono na głębokości 343 metrów. Z czeluści tej wybucha co trzy godziny srebrzysty słup wody, dający w ciągu 3 minut, podczas których źródło bije, około 50 tysięcy litrów wody, posiadającej, dzięki różnym składnikom mineralnym, właściwości orzeźwiającej, a nawet, jak twierdzą niektórzy, leczniczej.

METROPOLIS

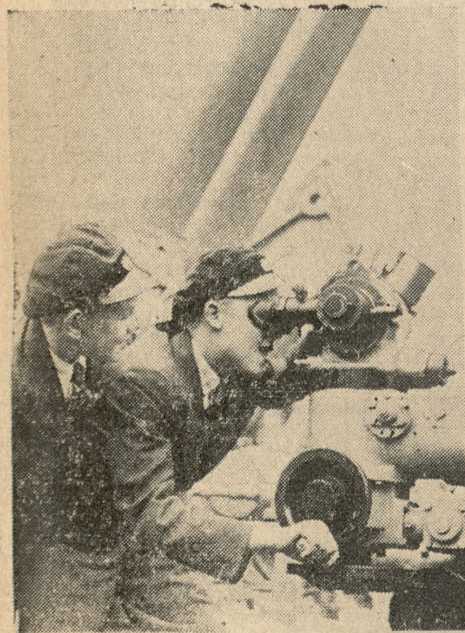
JUTRO W NIEDZIELĘ, 10. bm. o godzinie 3 po poł. najbardziej godny uwagi film, jaki w ostatnich latach przyszedł do nas z Ameryki

„POTĘPIENIEC“

Mc Lagen — Margot Graham — Heather Angel.

Dramatyczne dzieje człowieka, który sprzedał duszę za uśmiech kobiety.

Bilety od 40 groszy.
ng 50 425



Uczniowie szkół szwedzkich zwiedzali zbiorowo okręty wojenne, które wróciły z manewrów. Na zdjęciu chłopcy, przy działach przeciwlotniczym.



Angielskie elegantki znalazły obecnie nową skrytkę dla pomadki do ust. Mieści się ona mianowicie w buciku jak to widzimy na zdjęciu.

WYSTAWA „SZTUKA - KWIATY - WNETRZE“

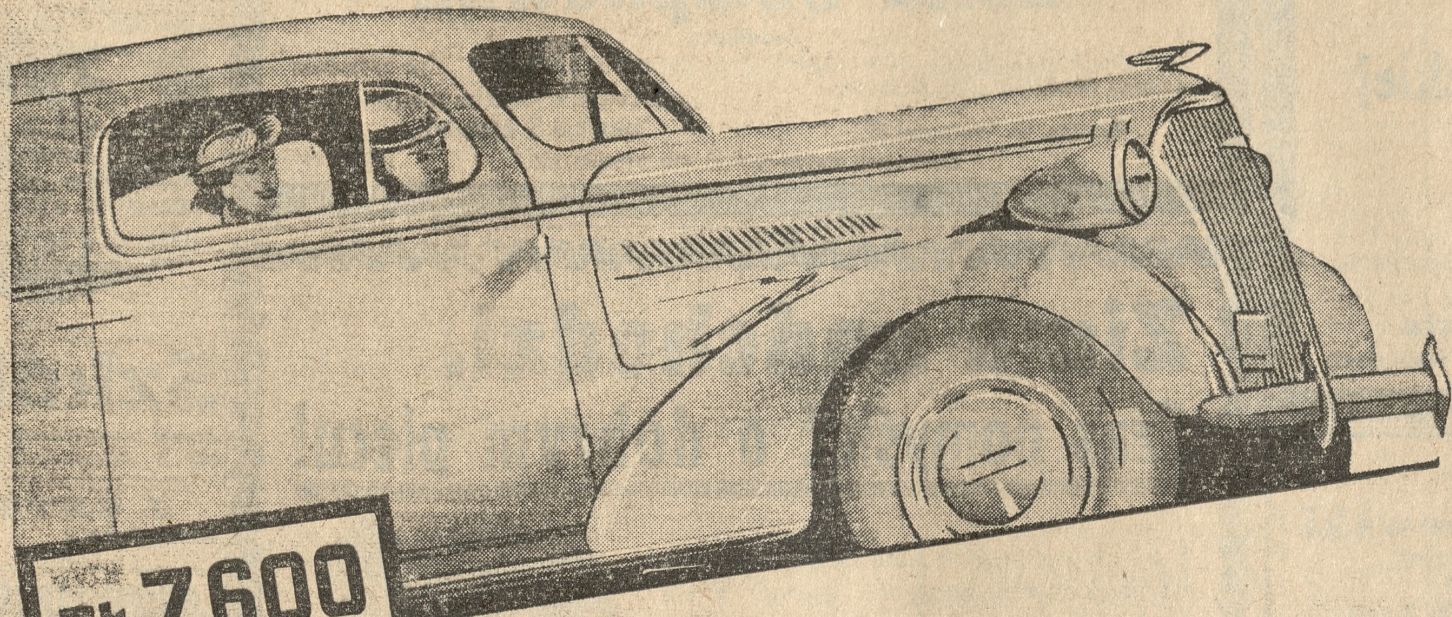
3—17 października

Ogólnopolska Wystawa Sztuki

Wystawa Wnętrz

Koncerty w kawiarni wystawowej wśród kwiatów i rzeźb — Wstęp 1.— zł

JEDYNY W TEJ CENIE



zł. 7.600
MASTER
SEDAN



Jedynym dużym wozem, wysokiej klasy, który swą ceną konkuruje z małymi samochodami, jest standartowy CHEVROLET montowany w Zakładach Lilpop, Rau i Loewenstein.

Nie ociągaj się z nabyciem tego pięknego i ekonomicznego wozu, tylko bowiem ci, którzy kupią CHEVROLETA do 1-go stycznia 1938 r., będą mieli prawo potrącić jego cenę ze swego dochodu za r. 1937.

CHEVROLET

Dostarcza na dogodnych warunkach spłaty

JÓZEF ZAGÓRSKI, POZNAŃ, ul. Ogrodowa 17
Tel. 33-84 i 33-85

o r a z

„TRAKTOR“ Pleszew, Rynek 8
telefon 143

STACJE OBSŁUGI NA MIEJSCU!

DRZEWKA i KRZEWY

owocowe
ozdobne
iglaste
i róże
w wielkim wyborze
polecają

**SZKÓLKI DRZEW
A. i J. JESKE
JELONEK,**
poczta Suchylas
pow. Poznań, telefon 3.
CENNIKI NA ŻĄDANIE.

P 33 594-5-40,93-5

JURKOWSKIEGO



KURSY KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH
POZNAŃ
DĄBROWSKIEGO NR 79
TEL. 78-80

DRZEWO budowlane,
stolarskie
poleca Składnica drzewa
G. Kowalkiewicz, Poznań, Brama
Dębińska 2, naprzeciw wylotu ul.
Strzeleckiej. Tel 14-95. dgr 24 615

Restaurację

dobrze idącą z powodu
przejęcia innego przed-
siębiorstwa **sprzedam**

Zgł. **Restauracja**
Sew. Mielżyńskiego 28

zg 27 984

Przedstawiciel

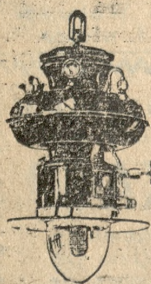
dobrze zaprowadzony, bran-
ży czekoladowo-cukierniczej,
oraz kolonialno-spożywczej;
ślazak, szuka zastępstwa na
ślask. Posiada gwarancję ce-
lem zabezpieczenia inkasa!
Łaskawe oferty złożyc pod
„Rutyna“ do „PAR“ Kato-
wice, św. Jana 12.
Pg 33 569-71,194

Muzyczny

zespół pierwszorzędny
siedem osób koncerto-
wo jazzowy od listopada
potrzebny

do daw. Wielkopolski
Ogród Zoologiczny

zg 27 985



Gdzie nie ma
elektryczności

w mieszkaniach, szkołach, kościołach,
budynkach przem. i gosp. do oświetlenia
placów i robót ziemnych, nieocenione

lampy naftowo-żarowe

NAJLEPSZE SYSTEMY

poleca

BR. ŚNIEGOCKI
POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka nr. 2

Pg 33610-40,114 CENNIKI ODWROTNIE.

Sprzedamy wille

7-mio pokojową, położoną w Kościanie,
na dogodnych warunkach spłaty

Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Kościańskiego
w Kościanie. dg 24683

WIKLINĘ ZIELONĄ

(amerykanke)

kupujemy każdą ilość i prosimy o zaofiarowanie.

POZNAŃSKI PRZEMYSŁ WIKLINOWY Sp. z o. o.

zg 27 961

NOWY TOMYŚL, tel. 83 i 77.

Młody dziennikarz

obeznany ze stosunkami wsi dla pisma ludowego
potrzebny zaraz lub od 1 listopada. Zgłoszenia z po-
daniem wymaganej pensji, życiorysu, dotychczasowej
działalności i referencyj do „Kuriera Poznań-
skiego“ pod zg 1256.

Izba Skarbowa w Poznaniu poszukuje odpowiedniego

LOKALU

na pomieszczenie Urzędu Skarbowego (od 1. 11. 1938 r.)
w okolicy Górnej Wildy lub Pl. Świętokrzyskiego ewentl.
śródmieścia. Wymagana powierzchnia lokalu około 450 m²
o 18—20 pokojach w tym jedna większa sala. Oferty z pod-
aniem dokładnych warunków najmu należy składać w Od-
dziale Gospodarczym Izby Skarbowej, Wały Batorego 5.
dg 24 688

Proszę się spieszyć!

aby zapewnić sobie LOS do I. KLASY 40 Loterii w mojej Kolekturze która słusznie cieszy się mianem niezmiennie szczęśliwej. W ubiegłej 39 loterii podobnie jak w poprzednich wypłaciłem następujące duże i mniejsze wygrane: 30.000 — 20.000 — 10.000 — 10.000 — 5.000 — 2.500 oraz kilkadziesiąt razy po 2.000 — 1.000 — 500 złotych itd. Zamówienia załatwiam pocztą odwrotną.

Główna wygrana 1.000.000 złotych

STEFAN CENTOWSKI, Poznań, Plac Wolności 10

Wygrać może ten tylko, kto gra
I od CENTOWSKIEGO los szczęśliwy ma
CENTOWSKI tysiące klientów wzbogacił,
I miliony złotych graczom wypłacił.

ng 51428-8

DOTYCHCZAS NIEBYWALE!!

Wielka wygrana MILION ZŁOTYCH padła na Nr. 6442 wypowiedziany przez Jasnowidza Prof. DZAMI. Tylko kilka dni!!



Poradnia Życia Jasnowidza Prof. Dżami zaangażowała z dalekiego wschodu fenomenalnego, nieomylnego MEDIUM GRIGO, przy pomocy którego Prof. Dżami opracuje każdego we wszystkich sprawach najdokładniej. Prof. Dżami opierając się na pełnowartościowym twierdzeniu nigdy nieomylnego Medium, wybierze każdemu szczęśliwe numery i gwarantuje wygraną. O ile, wedle obliczeń kabalistycznych wygrana dla zgłaszającego się ma nastąpić, Prof. Dżami przesyła każdemu zupełnie bezpłatnie nr. losu. Tajemnica Twojej przyszłości tkwi w Twoim imieniu. Podaj więc imię, nazwisko, datę urodzenia i nadeslij 1 złoty znaczkiem na portu. a znajdziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Horoskopy życiowe, choroby, miłosne, kradzieże, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób będą dokładnie przez fenomenowi Medium Grigo ustalone. Osobiste przyjecia z Medium Grigo codziennie. Adresować: „Poradnia Życia Prof. Dżami“, Kraków, Wielopole 3. ng 51038-9



LAMPKI NAGROBKOWE POLO
ZAWSZE NAJPEWNIERZYSZE W PALENIU
WYTRZYMUJE SILNY WIATR

POLO

ng 33 389/400-62 551/4

Najtańsze Źródło Zakupu

Farby
Lakiery
Pokosty
Pędzle
Smary
Oliwy
Tran
Karbolineum
Mydła i
Proszki do prania
Kosmetyki

F. G. Fraas Nast.

właśc. Wład. Kaiser
ul. Wielka 14 tel. 43-11
Hurtownia Drogerijna

ng 31 088-9-38.125-6

OBUWIA

na sezon jesienno - zimowy
najkorzystniej
„ELKA”
w L. Kosicka, św. Marcina 62
Asygnyaty Kredyt. Firma chrześc.

Wrocławska 36
WITOLD LEWORSKI
OBRAZY - OPRAWY

dg 21 660-61

Ciepłe trykoty

(bieliznę trykotową) męskie, damskie i dziecięce poleca w pierwszej jakości w wielkim wyborze i tanich cenach

KALAMAJSKI

ng 33 389/400-62 551/4

Słoty jesienne nadejdą w krótkce!

Dachy należy zbadać przed zimą! Pokrywa - naprawia - smoli - Blacharstwo budowl. Wykonuje solidnie i tanio ng 27993

MANDOWSKI, Poznań, Grobla 3 Telef. 34-69
Papa — smoła — kit uszczeln. po cenach fabrycznych

PRZYSZŁOŚĆ TWA WIDZI. Najsłynniejszy jasnowidz psycho-grafolog, uznany przez Związek Międzynarodowy Metapsychików, Mistrz Wiedzy Tajemnej WOMOUTH, obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia w transie medialnym. Powie Ci, czy masz i kiedy — szczęście w grze loteryjnej, oraz wybierze według obliczeń daty urodzenia Twojej planety, zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy numer losu, który pod gwarancją musi być wygrany. Niezamożnym, jednak, mającym szczęście w grze loteryjnej wyłożyć ze swoich pieniędzy 10 zł na los, aby przekonać o prawdziwości wygranej. Dowodem tego są w moim posiadaniu setki listów podziękowań od osób, które wskazane przezemnie losy wygrały po 100.000, 50.000, 20.000 i 10.000 zł. Na żądanie przepowiadam przeszłość i przyszłość, opracowuję horoskopy i analizy grafologiczne. Rady i wskazówki, dając możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś nie ryzykując a skorzystasz wiele. Podać czytelnie imię i nazwisko, datę urodzenia, załączyć 1 zł na koszty pocztowo-kancel. W 39-iej Loterii Klasowej padła wielka wygrana 100.000 zł na nr. 53 915 wybrany przez Medium TAMAHRE i Jasnowidza WOMOUTH. Adres: Kraków, Straszewskiego 25. ng 51 041-2



PIECYKI przystawkowe „PROGRES” do piecy kafłowych nagrodzone złotym medalem oszczędzają do 70% opalu. Wytwórnia **M. JANKOWIAK** Fabryka magli i odlewnia metali POZNAŃ-STAROLEKA ng 27 967/8

Nowość! **GAJA** pasta sardelowa o pikantnym smaku WYTWÓRCY-MAGISTER R. GAJ I SKA W POZNANIU Tubka 85gr ng 50 916/20

TAPETY, CERATY z metra Obrusy, Linoleum, Chodniki, Dywany Nowoczesne ramy do okien itd. poleca **NOWY DOM TAPET** Poznań, Stary Rynek 62 Telefon 23-17 Zasada: Wielki wybór! Niskie ceny! dg 24 333-4

Aug. Hoffmann, Gniezno Tel. 212 Szkółki drzew i róż **Pierwszorządne największe kultury,** gwarantowane odmiany drzew owocowych, olejowych i ozdobnych. Niskie i piętne róże, konifery, szparagi i t. d. — Rok zał. 1837 **Katalog i cennik bezpłatnie.** Szkółki obejmują ponad 10 hektarów. ng 27987

LOS Y I kl. Loterii Klasowej są do nabycia w szczęśliwej kolekturze **Władysława BILLERT** Poznań, św. Marcina 19. 1/4 losu 10,— zł. Listowne zamówienia załatwiam natychmiast. Konto P. K. O. nr 207 970. Ciągnięcie 21 października rb. W ostatniej Loterii padło zł 15.000 na 50 309, 10.000 zł na nr 64 125, kilka razy po 2.500,—, 2.000,— zł i dużo innych. ng 50 927/8

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE sprzedaje Zakład Sadowniczy „GLINKA” Własność Krakowskiego Tow. Ogrodniczego Prądnik Czerwony, p. w miejscu, telefon 170-33 ng 31215

Wytwarzamy **Makę Mięsną** przedniej jakości dla trzody chlewnej, bydła i drobiu **PRZETWORY ZWIERZĘCE** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Poznań 14 — tel. 27-75 ng 27 978

1922 **Weź do ręki** 1937 książkę z wypożyczalni Z. Hulanickiej, Dąbrowskiego 1, tel. 66-82. Z okazji 15-lecia firmy dla wpisujących się w jubileuszowym miesiącu październiku przy abonamencie dwóch książek, trzecią w ciągu pół roku bezpłatnie. Dogodne warunki na prowincję. Nowości polskie, francuskie. Lektura szkolna. ng 27 917

czwórka



wyróżnia się i wywołuje zachwyt przez swój wspaniały, naturalny ton — żywy i barwny, identyczny z dźwiękiem instrumentów muzycznych i brzmieniem głosu ludzkiego w rejestrach najwyższych i najniższych. Wyposażona w najnowsze udoskonalenia, czwórka solistów Telefunken oddaje najwierniej transmisje radiowe z całego świata, czyniąc z miejsca odbioru wspaniałą salę koncertową.

Radio **TELEFUNKEN** harmonia tonów-symbol jakości

Parcele

na **Osiedlu Grunwaldzkim** dla ukończenia zabudowy **korzystnie sprzeda** **BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO** Oddział w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 6, II piętro. ng 50 923

Szkoło okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp. szyby wystawowe i lustra Obrazy i listwy na ramy Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Woźna 15. Tel. 28-63 Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53 ng 31214/17115

Poszukujemy **UBIKACYJ FABRYCZNYCH** parterowe ca 200-300 kw., od zaraz, na wyroby metalowe. Zgłoszenia „PAR“, Poznań, pod „58,115“ ng 33 611-58 115

Wspólnika z kapitałem do 150 000 zł poszukuje poważna fabryka towarów metalowych w pełnym biegu, istniejąca od 50 lat. Tylko poważne zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zg 27 989

FUTRA

Gotowe i na miarę
poszycia i modernizacje
pod fachowem kierownictwem

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — FR. RATAJCZAKA 2
WROCLAWSKA 15 — WROCLAWSKA 14
OSTRÓW (WIKP.)



1937 PAŹDZIERNIK 1937
NOTATNIK
*Światło
Rławice?*
10
NIEDZIELA
Los Langerla!

Poznań
Sew. Mielżyńskiego 21
telefon 31-41 — Konto P. K. O. 212475

Wyd. ierzawie
skład 2 pokoje i kuchnię
nadający się na każdą branżę.
Zgłoszenia W. Wawrzyniak
Staszica 1. zg 27 9 3

Jedwab
do
SZUCIA



Supermanna
FABRYKA W WARSZAWIE

ng 51 080



Henko
Henkela
Soda do prania

Ja jestem najtańsza
praczką —

gdyż skracam czas prania
i zaledwie za kilka gro-
szy pracuję przez całą
noc, usuwając w prosty
i nieszkodliwy sposób
brud z namoczonej bie-
lizny. Kto mnie stosuje
jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia
bielizny
i zmiękczenia
wody

178/339. Sprzedaż tylko w paczkach. —
Wystrzegać się naśladowictw!

Tł. 33 529-P. 745

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz
w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo
opracowanych skryptów, programów i miesięcznych
tematów, do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego
nowego ustroju,
- 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespond. otrzymują co mie-
siąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do
opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy bada-
ją 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy
uczniów. Pg 31 101-70,165

Wykładają wybitne siły fachowe.

Sprzedawców

na nowoczesny i praktyczny szybkospinacz pasów uprę-
ży, różnych obić i materiałów, do zastosowania w prze-
myśle, rzemiośle i rolnictwie, poszukują Zakłady Przem-
ysłowe. Oferty do Biura Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Al. Mar-
cinkowskiego 11 pod „40-62”. Pg 33 574-40,62

*jako - nie
wiesz gdzie
grać na
loterii?*



~~Wielkopolski Związek Hodowców Bydła~~

W KOLEKTURZE

DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 2

TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH!

Pg 33 404-62,580

Zarząd Miejski w Toruniu ogłasza

KONKURS

na kontraktowe stanowisko

inżyniera elektryka sieciowego

w Elektrowni Miejskiej w Toruniu. Wymagany dyplom in-
żyniera elektryka polskiej uczelni. Wynagrodzenie w/g.
grupy VII a ustawy uposażeniowej, obowiązującej pracow-
ników samorządowych.

Podania wraz z dokumentami oraz własnoręcznym
szczegółowym życiorysem należy składać w Wydziale
Ogólnym Zarządu Miejskiego w Toruniu do dnia 25. 10.
1937 r. dg 24 684

Prezydent Miasta: (—) Raszeja.

68 LICYTACJA

buhajów rozplodowych

odbędzie się w **środe, dnia 27 października 1937 r.** na
terenie Targów Poznańskich w Poznaniu. Otwarcie
wystawy o godz. 8, początek licytacji o godz. 11-tej.
Drogą licytacji sprzedanych będzie około 30 buhajów
z pierwszorzędných obór zarodowych. Katalog otrzy-
mać można w Sekretariacie Związku lub w dniu
licytacji na miejscu. ng 51 054

Wielkopolski Związek Hodowców Bydła Nizinnego
czarno-białego, Poznań, Mickiewicza 33.

Licytacja nieruchomości

Dnia 27 października rb. odbędzie się w Sądzie
Grodzkim w Chodzieży licytacja nieruchomości
w Chodzieży, składającej się z parceli 2540 m²
i domu mieszkalnego. Całość oszacowano na
zł 23.388,—. Cena wywołania wynosi zł 17.541,15,
kaucja zł 2.339,—. Możliwość przejęcia pożyczki
hipotecznej na dogodnych warunkach.

Do licytacji należy przedłożyć zezwolenie Sta-
rostwa i Województwa na kupno nieruchomości.
Informacyj udziela

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6.
ng 50 525/6

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich
T. Z. urządza w czwartek, 14 października rb. o godz. 11-tej
na torze wyścigowym w Poznaniu-Ławicy

LICYTACJĘ

koní, znajdujących się w treningu, oraz ogierów i klaczy
stadnych.

Pokaz koni sprzedawanych, odbędzie się w paddock'u
o godz. 11-tej rano. Licytacja odbywać się będzie od godz.
11.45. Dojazd autobusem od Mostu Teatralnego o godz. 10.45.
zg 27 997

Dnia 16. 10. 1937 w Sądzie Grodzkim w Gru-
dziażu odbędzie się

licytacja nieruchomości

położonej w Grudziażu przy ul. Wybickiego 25,
oznaczonej hipotecznie Grudziaż, tom XI, wykaz
465, składającej się z czterech budynków miesz-
kalnych 2-piętrowych. Roczny dochód brutto
zł 10.000,—. Wartość szacunkowa zł 80.000,—. Cena
wywołania zł 60.000,—. Dogodne warunki spłaty
hipotek. Blizsze informacje adw. Ludwik Echaust,
Poznań, ul. 27 Grudnia 4. ng 50 913

KUPOJ tylko w firmie
B. OKOPINSKA - Poznań, ulica Pocztowa 1
Pończochy - Rękawiczki - Swetry - Try-
kotażę - Płótna - Bieliznę - Welnę - Nici.
Bo tam — ceny najniższe — a wybór największy!
zg 27 992

AGENTA

przedstawiciela na Poznań, dobrze zaprowadzonego po-
szukuje poważny młyn handlowy. Wyczerpujące oferty
tylko fachowców prosimy kierować pod „797” do Biura
Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.
Pg 33 555-64,116

Poważne i dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo
w Poznaniu poszukuje w celu rozszerzenia produkcji
wspólnika z 30-50 000 zł
z osobistym udziałem lub bez. Zgłoszenia uprasza się
nadsyłać do Kuriera Poznańskiego zg 27 980

Nadzwyczaj ekonomiczne żeliwne



**PIECE
CYRKULACYJNE**
do ogrzewania hal warsztatowych
i innych większych pomieszczeń

„WIEPOFANA“
Wielkopolska Odlewnia
Fabryka Narzędzi i Maszyn
Spółka Akcyjna w Poznaniu,
ul. Dąbrowskiego 81 Tel. 61-56

WYSCIGI KONNE Z TOTALIZATOREM NA TORZE W ŁAWICY
ostatnie 3 dni 10, 13, 17
Początek gonitw o godz. 13,30. Dojazd Autobusami P. K. E. od Mostu Teatralnego

